

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

1956

8

Sierpień

WARSZAWA

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

TREŚĆ СОДЕРЖАНИЕ CONTENTS

H. Kiepuska: Służba informacyjna w ZSRR

Справочная работа в СССР

The Silesian Scientific Library at Opawa

R. Málek: O pracy Biblioteki Miejskiej w Pradze

О работе Городской Библиотеки в Праге

Work of the City Library at Prague

Fr. Szyciczek: Śląska Biblioteka Naukowa w Opawie

Силезская Научная Библиотека в Опаве

The Silesian Scientific Library at Opawa

J. Szymanowska: Co, jak i kiedy czyta się w środowisku robotniczym

Что, как и когда читают в рабочей среде

How, when and what is read among workers

H. Zakrzewska: O przysposobieniu czytelniczym i bibliotecznym studentów I roku w B-ce SGPiS

О читательской и библиотечной подготовке студентов первого курса в Библиотеке Главной Школы Планирования и Статистики

Training of first year students in regard to books, catalogues, bibliographies etc. in the Library of the School of Planning and Statistic

Wydawnictwa bibliograficzne w pracy bibliotekarza.

Библиографические издания в работе библиотекаря

Bibliographical publications in the library work

W. Grygiel: Głos w dyskusji o pracy kulturalno-oświatowej na wsi

Голос в дискуссии о культурно-просветительной работе в деревне

A voice in the discussion on the cultural and educational work in the country-side

Przegląd Piśmiennictwa

Обзор литературы

Review of book and articles

M. Jasińska: Z zagadnień książki i czytelnictwa w prasie

Проблемы книги и чтения в печати

The problems of book and reading in the Press

D. Rymśza-Zalewska: Sovietica w Polsce

Sovietica в Польше

Sovietica in Poland

Odpowiedzi Redakcji

Ответы редакции

The Editor's answers

Z życia SWP

Из жизни Союза Польских Библиотекарей

News from the Polish Librarians Association

Kronika krajowa

Хроника

Chronicle

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY
POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

NR 8

WARSZAWA 1956

ROK XXIII

W IMIĘ PRZYJAŹNI

Jak corocznie obchodzimy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tak samo, jak corocznie, jeśli idzie o jego istotną, głęboką treść, o łączący nas z narodami Związku Radzieckiego wspólny cel utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu. Doświadczenia przeżywanego przez nas obecnie okresu wielkich przemian, generalnej konfrontacji głoszonych dotychczas haseł z kryjącą się za nimi rzeczywistością wykazują, że przyjaźń naszych narodów, to czysty, szlachetny kruszec, a nie gliniany liczman propagandy, rozpadający się w proch pod ciosami krytycznej oceny. Że sprawa naszej przyjaźni była i jest sprawą najślusniejszą, choć przedstawiono ją niekiedy społeczeństwu w nużący, niecierpliwiący sposób, w niewłaściwym stylu.

I właśnie na zmianie stylu polega istotna różnica w traktowaniu zagadnienia przyjaźni polsko-radzieckiej w porównaniu z minionymi jej obchodami. Źle służyła jej bombastyczna propaganda, zachłystująca się superlatywami. Obraz malowany samymi światłami był płaski, nieprzekonywujący, raził oczy i budził niejednokrotnie tajone wątpliwości, podsycane realiami spostrzeżeń docierających poza kanałami oficjalnej propagandy, wyolbrzymiane szeptanymi wersjami, a nie rozpraszane w publicznej dyskusji, bo nie było w niej miejsca na żadne wątpliwości.

Dziś jest inaczej. Dziś widzimy, iż Związek Radziecki jest tak silny, że stać go na wskazanie swych słabości. Przywódcy KPZR nie cofnęli się przed ujawnieniem najbardziej wstrząsających błędów i wypaczeń, wydali im otwartą walkę. Ten ożywczy wstrząs pobudził cały obóz socjalizmu do zrywania pęt hamujących rozwój myśli, do wycinania wrzodu biurokracji hodowanego na pożywcę dogmatyzmu przez terroryzujących masy kacyków.

W tej uzdrawiającej atmosferze rozwoju myśli krytycznej obchodzimy miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej bez powodzi haseł propagandowych, nie potrzebnych oczywistej sprawie. Obchodzimy go pogłębiając w społeczeństwie rozumienie procesów historycznych prowadzących do utrwalenia pokoju, kształtujących rozwój budownictwa socjalistycznego. Dobrze rozumiany wspólny interes naszych narodów, to najpewniejsza ostoja przyjaźni.

Jak corocznie nasilimy w tym okresie w bibliotekach pracę nad upowszechnianiem dorobku nauki i literatury radzieckiej, nad poznawaniem kultury narodów radzieckich. Czynimy to nie pod hasłem zachwytów, ale dla gruntownego uczenia się, zdobywania znajomości praw przyrody i praw życia społecznego, kształtowania woli i charakteru, organizowania społeczeństwa wolnego od wyzysku. Zaznajamiamy się ze zdobyczami techniki i agronomii radzieckiej, aby pomóc w podniesieniu naszej gospodarki. Rozpalamy wyobraźnię młodzieży przygodami radzieckich podróżników i dziejami bohaterów walki z faszyzmem. Uczymy prawdy o człowieku ukazanej w dziełach literatury pięknej.

Biblioteki nasze dysponują wcale obfitymi zasobami piśmiennictwa radzieckiego i stale je uzupełniają. Obowiązkiem bibliotekarzy jest poznać jak najdokładniej to piśmiennictwo i służyć czytelnikom radą i pomocą w doborze najprzydatniejszej lektury, w planowym jej kontynuowaniu. Nie usiłujmy przy tym propagować książek tylko ze względu na ich temat, nie podsuwajmy czytelnikom zabłąkanych do bibliotek opracowań schematycznych, cukierkowych, bo mogą one tylko zaszkodzić.

A dla doskonalenia organizacji i metod pracy naszych bibliotek studiuje my gruntownie fachową literaturę radziecką, nie szukając w niej tylko recept gotowych do zastosowania w każdych okolicznościach, ale poznając dokładnie złożoną problematykę pracy bibliotekarskiej i twórczo stosując bogate doświadczenia kolegów radzieckich do naszych potrzeb i możliwości.

Halina Kiepuska
Warszawa

ŚLUŻBA INFORMACYJNA W ZSRR

Gdy chcemy mówić o pracy informacyjnej w ZSRR, nie sposób przed tym nie wspomnieć o instytucji, która choć bardzo młoda i nie wyrosła ze służby bibliotecznej, z jej zadaniami społecznymi jest ściśle związana a zasięg informacji ma międzynarodowy. Instytut Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR powstał w r. 1952 z inicjatywy przewodniczącego Akademii Nauk Niesmiejanowa. Zadaniem tego Instytutu (realizowanym aktualnie) było rejestrowanie, następnie publikowanie spisów sprawozdawczo-bibliograficznych z literatury światowej w zakresie nauk fizyczno-matematycznych, chemicznych, biologicznych, geologiczno-geograficznych i technicznych. Spisy te, opatrzone obszernymi streszczeniami, wydawane są w formie czasopisma pt. Refieratywny żurnal. Tego rodzaju rejestracja najważniejszych wydawnictw naukowych pozwala specjalistom na orientację w ostatnich osiągnięciach interesujących ich dziedzin wiedzy. Oprócz Instytutu Informacji publikowaniem tego typu wydawnictw w ZSRR zajmowały się dotychczas różne inne instytucje. Obsługiwały one jednak wąski krąg czytelników, często wzajemnie się dublowały i nie zawsze były na odpowiednim poziomie. W chwili obecnej istnieją tendencje do scentralizowania tych prac w powstałym z połączenia Wszechzwiązkowym Instytucie Naukowej Informacji Techniki (Gostechniki) ZSRR i Akademii Nauk ZSRR.

"Refieratiwnyje żurnaly" są pierwszorzędnym materiałem wykorzystywanym przez służbę informacyjną bibliotek. Służba ta w ZSRR jest bardzo rozbudowana, a organizacja jej oparta o specjalizację w obsłudze czytelników. Sieć biblioteczna łączy biblioteki różnych typów (powszechne, naukowe, dziecięce i inne), w niektórych z nich specjalizacja jest daleko posunięta. Na zestawionych przykładowo 88 bibliotek ZSRR istnieje 170 czytelni, z których połowa stosuje obsługę według specjalizacji. Przykładem tego typu obsługi są dwie największe biblioteki: Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie i Państwowa Biblioteka Publiczna im. M. E. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie.

Zróznicowaną obsługę czytelników umożliwia duża ilość sal czytelniowych z własnymi podręcznymi magazynami. Biblioteka Lenina ma ich 14 z 1850 miejscami (stan z 1954 r.). Oprócz czytelni ogólnej (na 445 miejsc) istnieją trzy czytelnie naukowe specjalne dla poszczególnych dziedzin wiedzy: 1) nauki fizyczno-matematyczne, techniczne, chemiczne, geologiczno-geograficzne; 2) marksizm-leninizm, historia, filozofia, pedagogika, nauka o literaturze, językoznawstwo, sztuka; 3) gospodarstwo miejskie, biologia, medycyna. Poza tym są czytelnie czasopism, centralnej biblioteki informacyjnej, gabinetu metodycznego, dla dzieci i młodzieży i inne. Poszczególne czytelnie specjalne i czytelnia ogólna mają swoje gabinety informacyjne, które obsługują czytelników tych sal. Dalej jeszcze posunięte zróżnicowanie zrealizowano w czytelni literatury humanistycznej. Zorganizowano tu dwa punkty informacyjne. W jednym z nich odpowiada się na pytania z zakresu nauki o literaturze, językoznawstwa, sztuki, w drugim — z marksizmu-leninizmu, historii KPZR, filozofii, historii i pedagogiki.

Całością prac informacyjnych kieruje Centralne Biuro Informacyjne dysponujące centralną biblioteką informacyjną. Do biura tego wpływa dziennie około 60 do 70 zapytań. W przypadku, gdy prośba dotyczy jakiejś wąskiej specjalności, kieruje się ją do biblioteki specjalnej, zawiadamiając o tym czytelnika. Biuro załatwia bieżące kwerendy i przygotowuje zestawienia powielane na rotaprinicie wysyłane do bibliotek powszechnych. W 1954 r. udzielono w różnych działach B-ki im. Lenina 128 231 informacji, w tym służba informacyjna 77 980.

Centralne Biuro Informacyjne i gabinety przy poszczególnych czytelniach prowadzą szeroko zakrojoną akcję informacji zbiorowej. Do tego typu prac należą organizowane w poszczególnych czytelniach wystawy nowości i wystawy tematyczne z zakresu poszczególnych dziedzin wiedzy, jak np. „Literatura filozoficzna 1953-54”, „Literatura biologiczna 1953-4”, „Rozwój przemysłu w 5-tej pięcioletce”, „Romain Rolland” i inne. Dyżurni specjaliści-bibliografowie omawiają przedstawione na wystawach książki. W roku 1954 zorganizowano 672 wystawy. Pożyteczną formą pracy są odczyty (często o tematyce polityczno-społecznej), wieczory literackie, konferencje czytelnicze, seminaria bibliograficzne. Te ostatnie poświęcone są poszczególnym zagadnieniom, jak np.: „Bibliografia dzieł klasyków marksizmu”, „Bibliografia literatury historycznej”, „Bibliografia rosyjskiej literatury pięknej”, „Bibliografia rolnicza”. Pewne tematy narzucają aktualne potrzeby czytelników np. „Jak zestawić bibliografię do pracy naukowej”.

Podobnie zorganizowana jest praca w B-ce Sałtykowa-Szczedriny. Biblioteka ta ma cztery czytelnie dla poszczególnych dziedzin wiedzy;

w nich mieszczą się punkty informacyjne, dysponujące aparatem informacyjno-bibliograficznym. W sumie są 22 czytelnie na 2069 miejsc.

Na obsługę czytelników według specjalizacji przeszła biblioteka w końcu lat trzydziestych i początku czterdziestych. Wtedy to w dziale konsultacyjno-bibliograficznym powstały cztery grupy specjalistów poszczególnych dziedzin. W 1952 r. z działu wydzielona zostaje grupa kwalifikowanych bibliografów i organizacyjnie formuje się w samodzielny oddział drukowanych prac bibliograficznych. Do zadań jego należy opracowanie i wydawanie zalecających pomocy bibliograficznych dla potrzeb bibliotek powszechnych. Dział konsultacyjno-bibliograficzny otrzymuje nazwę informacyjno-bibliograficznego. Dział dysponuje centralną biblioteką informacyjną (90 tys. tomów książek i 32 tys. czasopism) oraz czytelnią.

W zakresie udzielania informacji zastosowano pewną wyraźną granicę. Wiemy z własnych doświadczeń, jak kłopotliwe są niektóre prośby nadsyłane do bibliotek, których ze względów wręcz pedagogicznych pozytywnie załatwić nie można. Do takich należą prośby o zebranie materiałów do pracy naukowej (najczęściej do magisterskiej i kandydackiej). Do B-ki Sałykowa-Szczedriny prawie codziennie wpływa tego rodzaju pismo, przy czym zainteresowani nie zwracają się osobiście, ale przez bibliotekę lub katedrę swej uczelni. W przypadkach takich oddział informacyjno-bibliograficzny wskazuje tylko źródła bibliograficzne, odstępuje od tej zasady wtedy, gdy pytający jest oddalony bardzo od centralnych bibliotek kraju. Dyktowane to jest troską o czytelnika, któremu trudno zdobyć potrzebne wydawnictwa w odległych terytoriach ZSRR. Wydaje się, że tak daleko posunięta forma pomocy nie jest słuszna. Wiadomo, że najpełniejsze materiały bibliograficzne może zebrać jedynie opracowujący temat; gdy za pełność i wartość zestawienia nie on faktycznie odpowiada, praca jego najczęściej nie zaspokaja wymagań specjalistów.

Poza bieżącym załatwianiem informacji dział zestawia bibliografie zalecające dla czytelników czytelni naukowych i ogólnych. Spisy te przekazywane są także Centralnej Miejskiej i Leningradzkiej Rejonowej Bibliotece dla wykorzystania w setkach bibliotek powszechnych.

Dla pracowników czterech grup każdego miesiąca organizowane są przeglądy nowych nabytków. Dla czytelników organizuje się przeglądy aparatu informacyjno bibliograficznego, nowych nabytków i przeglądy tematyczne. Od r. 1950 prowadzone są dla czytelników seminaria bibliograficzne. Godną naśladowania jest stosowana forma samokształcenia. Poszczególne grupy pracowników na naradach wewnętrznych omawiają szczególnie trudne kwerendy i sposób ich załatwienia.

Oddział informacyjno-bibliograficzny prowadzi prace naukowe o tematach „Księgi pamiątkowe jako źródła informacyjno-bibliograficzne”, „Bibliografia źródeł do pedagogiki” itp. Przy dziale funkcjonuje rada metodyczno-naukowa, w skład której wchodzi najbardziej wykwalifikowani pracownicy. Rada organizuje pracę naukową i prowadzi kontrolę jej wykonania.

W 1954 r. załatwiono w B-ce 313 tysięcy ustnych informacji biblioteczno-bibliograficznych, zorganizowano 283 wystawy książek, 595 przeglądów literatury, udzielono 3 tysiące odpowiedzi na zapytania pisemne.

Służba informacyjna bibliotek wojewódzkich (oblastnyje b-ki) obok zaspokajania potrzeb swoich czytelników wiele czasu poświęca kwerendum napływającym z terenu, najczęściej od czytelników bibliotek pow szechnych. Opracowanie tych informacji to nie tylko odpowiednie zestawienie bibliograficzne, ale wybranie egzemplarzy książek dla wysła nia ich do zainteresowanej biblioteki. W przypadku braku odpowiednich wydawnictw samoistnych biblioteka wysyła przepisane na maszynie artykuły z encyklopedii lub czasopism. Tego typu kwerend napływa rocznie np. do Moskiewskiej Biblioteki Okręgowej około 6 000. Obliczono że sporządzenie zestawienia i wybranie do wysyłki książek trwa przeciętnie 1 godzinę i 40 minut.

Bardzo dobrą formą informacji zbiorowej jest urządzenie wystaw no wości nie w oszklonych gablotach, lecz na stołach, by czytelnik miał do nich swobodny dostęp. Biblioteka wojewódzka w Iwanowie organi zuje dwa razy w miesiącu takie wystawy, grupujące około 400—500 ksią żek i czasopism ułożonych działami. Wystawa trwa dwa dni (sobota, niedziela). Zapowiada ją komunikat radiowy, a do urzędów i organizacji rozesłane są afisze propagujące wystawę. Nowości anonsują także biblio teki w miejscowej gazecie i omawiają je przez radio. Stosowane jest również pisemne zawiadamianie kolektywów czytelniczych i czytelników indywidualnych o nowych nabytkach. Praktykowane jest także zawiadamianie telefoniczne.

Biblioteki powiatowe (rajonnyje b-ki) organizują pracę informacyjno-bibliograficzną wśród bibliotekarzy wiejskich kształcąc ich na semi nariach miesięcznych i służąc pomocą w czasie wizytacji. Praca informa cyjno-bibliograficzna (informacja indywidualna i zbiorowa) skupia się w czytelni i wypożyczalni. Biblioteki opracowują wykazy zalecające książek odpowiadających zainteresowaniom i potrzebom powiatu. Wy kazy te rozsyłane są kołchozom. W czytelniach biblioteki oraz w kołcho zach i instytucjach powiatowych przeprowadzane są pogadanki na temat książki, a wykazy nowych nabytków rozsyłane instytucjom i aktywistom w powiecie. Biblioteka otacza troską stacje MTS dostarczając im odpo wiedniej lektury.

Najniższym szczeblem w organizacji bibliotecznej są biblioteki wiej skie, gdzie trudno mówić o zorganizowanej służbie informacyjnej. Służą im pomocą i otaczają opieką biblioteki rejonowe, okręgowe i naukowe, do których mogą się zwrócić we wszelkich trudnościach.

Halina Kiepuska

NA WYCHOWANIE KULTURALNEGO CZŁOWIEKA NAJWIĘKSZY WPLYW MA SZTUKA I NAUKA, A OBIE TE SIŁY SĄ POŁĄCZONE W KSIĄŻCE.

M. Gorki

O PRACY BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W PRADZE

Miejska Biblioteka w Pradze jest jedną z największych bibliotek w Czechosłowacji. Zbiory jej liczą 900 000 tomów, wśród których jest około 780 000 książek dla dorosłych (350 000 z zakresu literatury pięknej i 430 000 książek fachowych) oraz około 120 000 książek dla dzieci i młodzieży (90 000 z zakresu literatury pięknej, 30 000 książek naukowych). Dzięki swojej działalności Miejska Biblioteka Publiczna w Pradze razem z siecią bibliotek dzielnicowych stoi na pierwszym miejscu wśród bibliotek czechosłowackich. Prowadząc szeroko zakrojoną masową pracę z książką (wieczory literackie, zebrania z czytelnikami, wystawy itp.), biblioteki praskie wypożyczyły na zewnątrz w 1955 roku 2 762 773 książek (w tym 2 316 738 literatury pięknej i 446 035 tomów literatury fachowej) a poza tym przeszło pół miliona obywateli odwiedziło czytelnie i pracownie naukowe, w których jest wolny dostęp do najcenniejszej literatury naukowej. Wyniki wypożyczeń w pierwszej połowie bieżącego roku, w której biblioteka wypożyczyła do domów 1 662 411 tomów, wskazują, że w tym roku liczba wypożyczeń przekroczy trzy miliony tomów.

Obsługiwanie praskich czytelników odbywa się poprzez sieć bibliotek dla dorosłych i młodzieży obejmującą całe miasto; działalność biblioteki centralnej uzupełnia w każdej dzielnicy miasta biblioteka dzielnicowa (na czele z dyrektorem) a jej z kolei podlegają pozostałe biblioteki, tzn. filie biblioteczne dla dorosłych i dla młodzieży. Sieć bibliotek powszechnych w Pradze składa się więc z biblioteki centralnej, 15 bibliotek dzielnicowych, 44 filii dla dorosłych i 45 filii dla młodzieży. Nadto przedmieścia są obsługiwane przez bibliobus dostarczający co tydzień książki dorosłym i młodzieży w 14 określonych punktach. W bibliotece centralnej jest również obok głównej czytelni i pracowni naukowej (liczącej 300 miejsc i 14 000 książek naukowych w zbiorze podręcznym) — biblioteka muzyczna (120 000 nut), biblioteka teatralna i filmowa (ok. 22 000 książek z zakresu teatrologii i filmu), biblioteka i czytelnia dla dzieci do lat 13 (10 000 tomów) i biblioteka z czytelnią dla dorastającej młodzieży (od 13 do 18 lat), która liczy również 10 000 tomów.

Czynność praskich bibliotek powszechnych jest zdecentralizowana w zależności od dzielnic, aby poszczególne biblioteki mogły lepiej wiązać pracę z książką z aktualnymi zadaniami politycznymi i gospodarczymi, którymi kieruje Dzielnicowa Rada Narodowa, Komitet Dzielnicowy Partii i dzielnicowe komórki pozostałych społecznych organizacji. Jednak szereg funkcji wykonuje się centralnie, np. uzupełnianie, przysposobienie i katalogowanie zbiorów, fachowe szkolenie pracowników, opracowanie pomocy bibliotekarskich itp. Centralnie są tymczasem prowadzone również i sprawy personalne wszystkich bibliotekarzy z bibliotek powszechnych w Pradze (razem 114 pracowników w pełnym wymiarze godzin, tj. 48 tygodniowo, i 40 pracowników zatrudnionych na pół etatu).

Plany pracy poszczególnych dzielnic, wyniki ich działalności są również opracowywane centralnie jako jeden plan i jeden wykaz statys-

tyczny wszystkich powszechnych bibliotek na terenie miasta Pragi, które ma charakter samodzielnego województwa.

Kiedy w czerwcu bieżącego roku odwiedzili nas polscy bibliotekarze, to zainteresowała ich, oprócz wielu innych rzeczy, przede wszystkim metoda stosowana przy centralnym zakupie, opracowywaniu, katalogowaniu oraz ewidencji książek, i dlatego na tych zagadnieniach skoncentrujemy tu swoją uwagę.

Idzie tu w zasadzie o pracę jednego z działów biblioteki centralnej, który nazywa się u nas **D z i a ł e m L i t e r a c k i m** a który ma za zadanie kompletnie opracować nowe książki dla całej sieci miejskiej i dla wszystkich działów w bibliotece centralnej włącznie do biblioteki objazdowej.

Opracowanie książki składa się w zasadzie z czterech etapów: kupno książki, katalogowanie, opracowanie techniczne a na koniec rozdział i ewidencja egzemplarzy. Zajmijmy się szczegółową organizacją pracy na wspomnianych czterech etapach, przez które przechodzi rocznie 80 000 nowych książek (tj. około 4 000 nowych tytułów a 76 000 dubletów) czeskiej oraz zagranicznej literatury pięknej i fachowej.

Z a k u p k s i ą ż e k

W Czechosłowacji nowe książki ukazują się planowo w czwartek po południu każdego tygodnia (przeciętnie 60 nowych książek tygodniowo). O przygotowanych nowościach informują biblioteki co kwartał specjalne miesięczne plany wydawnicze: według tego przeglądu nowości biblioteka zamawia sobie książki w najbliższej księgarni przedsiębiorstwa „Kniha”: są to książki ogólnie znane, ich wartość ideologiczna, artystyczna lub fachowa jest bezsporna. Te książki przychodzą do biblioteki już w czwartek po południu w zamówionej ilości egzemplarzy.

Biblioteka zawiera umowę z najbliższą księgarnią, w myśl której sklep przysyła do biblioteki w każdy piątek rano wszystkie nowe książki do przejrzania. Pracownicy katalogu sprawdzają w centralnym katalogu alfabetycznym, czy przysłane książki nie znajdują się już w zbiorach biblioteki lub jakie egzemplarze mogłyby nową książkę zastąpić (chodzi tu często o nowe wydanie, nowe przekłady lub o dzieła poprawione i uzupełnione). Podobnie postępuje się z książkami zagranicznymi, znajdującymi się na składzie w księgarniach.

Kupnem książek opiekuje się Komisja Zakupu złożona z kierowników poszczególnych działów biblioteki centralnej i z piętnastu dyrektorów bibliotek dzielnicowych, którzy reprezentują również zainteresowania swoich filii bibliotecznych dla dorosłych i dla młodzieży. Przewodniczącym Komisji jest kierownik Działu Metodycznego. Co wtorek zwołuje on posiedzenie trwające od godziny 8 do 9 rano; przedtem członkowie komisji mogą sobie przejrzeć, a w razie potrzeby i przeczytać nowości oraz pomyśleć o wnioskach do zakupu dostosowując go do potrzeb swojego działu czy dzielnicy. Posiedzenia Komisji Zakupu są protokołowane; zapisuje się, w ilu egzemplarzach została kupiona każda książka. Niektóre naukowe dzieła nabywane dla pracowni naukowej i centralnej wypożyczalni kupujemy z reguły w dwu egzemplarzach, o ile książka ma charakter bardziej specjalny; w większości wypadków jednak kupujemy znacznie większą ilość egzemplarzy jednego tytułu. W ustaleniu

ilości egzemplarzy pomaga nam specjalny klucz zakupu, który opracowujemy każdego roku na podstawie sprawozdań z czynności poszczególnych bibliotek dla dorosłych i dla młodzieży. Ten klucz pomaga nam ustalić podstawowe ilości zakupywanych egzemplarzy a równocześnie z góry określa, do jakich bibliotek przydzielili się nabyte książki po ich opracowaniu. W ten sposób stwarzamy planowo podstawowe typy bibliotek, które posiadają zasadniczy księgozbiór zgodny ze swoją specjalnością. W zasadzie sporządzając rozdzielnik do zakupu kierujemy się ilością wypożyczonych książek w poprzednim roku — a tym samym także według potrzeb i żądań czytelników danych bibliotek w poprzednim okresie. Corocznie według sprawozdań z czynności układamy rozdzielnik z podziałem na ilości wypożyczeń (7 grup) i stopień łatwości książek (4 grupy).

Np. zakupiliśmy książkę w 25 egzemplarzach, przyjdzie ona po opracowaniu w 8 egzemplarzach do centrali, do wszystkich dzielnicowych bibliotek w 1 egzemplarzu (oprócz biblioteki w Vinohradach, która jest największą biblioteką dzielnicową więc dostaje 2 egzemplarze), 1 egz. otrzyma także do biblioteki objazdowej. Jeśli inną książkę kupiliśmy w 85 egzemplarzach, to centralna wypożyczalnia otrzyma 12 egzemplarzy, Biblioteka Vinohrady — 3 egzemplarze, 9 wielkich i 12 średnich bibliotek po 2 egzemplarze a pozostałe 40 bibliotek po 1 egzemplarzu. Poza kluczem kupuje się literaturę do księgozbioru podręcznego pracowni naukowej i do biblioteki dla dorastającej młodzieży, która wymaga specjalnych kryteriów w wyborze książek. Komisja Zakupu w zasadzie stara się kupować ustaloną według klucza ilość egzemplarzy książek, ale niekiedy decyduje o kupnie i poza tymi wytycznymi (np. gdy idzie o literaturę techniczną, która ma pomóc w przemysłowieniu niektórych dzielnic, albo o literaturę dotyczącą działek ogrodniczych pożądaną w dzielnicach podmiejskich itp.). Często zamawiamy też wielokrotną ilość ustalonej liczby egzemplarzy (przy dziełach o dużym znaczeniu naukowym). Bardzo korzystny jest fakt, że dzielnice praskie mają podobny charakter społeczny i gospodarczy, więc zasób książek w bibliotekach całej praskiej sieci jest w zasadzie wyrównany.

Pracownik oddziału zakupu uczestniczy w zebraniach Komisji Zakupu i następnie na podstawie protokołów posiedzeń zamawia książki w księgarni przedsiębiorstwa „Kniha” a niekiedy i w kilku księgarniach jednocześnie, gdy zamawia się większą ilość egzemplarzy. Po otrzymaniu zamówionych książek sprawdza rachunek i dostarczoną partię towaru, zapisuje nowe książki w katalogu wpływu, a do poszczególnych partii zakupionych książek dołącza tzw. adres pomocniczy, który łączy wszystkie zakupione egzemplarze jednego tytułu. Tak zarejestrowany zakup zostaje przesłany do dalszego opracowania.

K a t a l o g o w a n i e k s i ą ż e k

Cała czeska i obca literatura piękna i fachowa jest w praskiej bibliotece miejskiej opracowywana do centralnego katalogu alfabetycznego, dalej do katalogu systematycznego, do katalogu tytułowego, a literatura piękna również i do katalogu tematycznego. Wszystkie wymienione wyżej rodzaje katalogowania są wykonywane przez pięciu pracowników,

który obok prowadzenia katalogów, tj. opracowywania nowych opisów, sprawdzania ich, włączania itp., odpowiadają na telefoniczne kwerendy typu bibliograficznego, tj. na pytania nadchodzące z poszczególnych działów centralnej biblioteki, na kwerendy bibliotek obwodowych i różnych innych instytucji (w katalogach pracuje się cały dzień, aby można było bez przerwy udzielać informacji).

W centralnym katalogu alfabetycznym jest kilka milionów opisów wszystkich książek znajdujących się w powszechnych bibliotekach praskich. Katalog alfabetyczny jest prowadzony od założenia biblioteki tj. od roku 1891 i służy przede wszystkim służbie informacyjno-bibliograficznej. Znajdują się w nim obok zwyczajnych opisów również i odsyłacze do tłumaczy, redaktorów itp.; są tu też opisy wydań, dzieł zbiorowych, podstawowe dane o autorach (daty i miejsce urodzenia i śmierci). W rogu karty katalogowej są podawane wiadomości o ilości nakładu i o ilości posiadanych egzemplarzy danego dzieła. Przy katalogowaniu otrzymuje książka sygnaturę, która wskazuje na jej przedmiot i miejsce na półce. (Używamy tematycznego sygnowania dla dwudziestu podstawowych dziedzin).

Nasz katalog systematyczny, w którym jest też kilka milionów opisów, założono wraz z otworzeniem nowego gmachu centralnej biblioteki w roku 1929, książki dawniejsze zostały w nim już także opracowane. Katalog ma własny system klasyfikacyjny, który nie jest oparty na układzie dziesiętnym, ale wprost na hasłach i podstawowych działach i poddziałach nauki. Całkowicie dowolne członkowanie całego systemu umożliwi nam szybkie przesunięcie albo wewnątrz tematu albo całych poddziałów. Każdą książkę staramy się zatematować wielokrotnie, tzn. analitycznie rozpisujemy także zbiory artykułów, rozpraw itp. — ten wielokrotny sposób opisywania stosujemy od założenia katalogu, jednakże w okresie ostatnich dziesięciu lat robimy to o wiele dokładniej. Zwłaszcza w działach, którymi najwięcej się interesuje współczesny czytelnik, tzn. głównie w dziełach klasyków marksizmu-leninizmu, w literaturze ekonomicznej, politycznej, technicznej i przyrodniczej. Kartki z tym samym tematem są ułożone chronologicznie począwszy od opisów najstarszych dzieł. Część naszego katalogu systematycznego stanowi katalog osobowy i katalog geograficzny.

Katalog tytułowy obejmuje w układzie alfabetycznym przede wszystkim czeską i słowacką tak oryginalną jak i tłumaczoną literaturę piękną, a z literatury fachowej tylko te dzieła, których tytuły rżęte są literacko. W poprzednich latach nasi czytelnicy bardzo często szukali pewnych opowiadań albo poezji, których tytuły znali, nie znając ich autora: dlatego już w roku 1950 przystąpiliśmy do rozpisania zbiorów opowiadań i zbiorów wierszy. Zbiór taki występuje nie tylko w katalogu tytułowym pod swym zasadniczym hasłem, ale i pod tytułami poszczególnych zawartych w nim utworów.

Beletrystykę opracowaliśmy w katalogu tematycznym według następujących czterech podstawowych zasad: 1) według miejsca, w którym toczy się akcja, 2) według czasu akcji dzieła, 3) według postaci, które w utworze występują (będą to osoby bądź historyczne, bądź opisane podług swej społecznej przynależności np. górnik, nauczyciel, lekarz, student, kołchoźnik) i koniecznie 4) według problemu,

który jest tematem danego dzieła literackiego np. socjalistyczne współzawodnictwo, wybory, biurokracja, małżeństwo). Dążymy zresztą do tego, aby notować strony, na których znajdują się wyraźniejsze motywy tych tematów, co nam później niezwykle ułatwi pracę nad bibliografiami, np. o 1-szym maju, o wyborach, o rolnictwie itp.: odsyłamy w nich bibliotekarzy i czytelników wprost do stron w książce, na których znajduje się stosowny tekst np. o Leninie, o Pradze, o młodzieży itp. W ten sposób udaje nam się pomagać w wyborze materiałów do czytania w związku z różnymi ważnymi rocznicami albo na wieczory literackie (w katalogu jest opracowana i poezja).

T e c h n i c z n e o p r a c o w a n i e k s i ą ż e k

Cała partia książek o jednym tytule ma zawsze jedną wspólną sygnaturę. Przy niej występuje dalsza porządkowa cyfra, która oznacza poszczególne egzemplarze, tak że każda książka jest samodzielną jednostką inwentarzową. Znaki te odbija się w rogu karty tytułowej i na exlibrisie specjalnie w tym celu sporządzonymi numeratorami, w których można częściowo zmieniać potrzebne dane. Ta mechanizacja znacznie przyspieszyła dawniejsze ręczne wypisywanie sygnatur i numerów przybytków zwłaszcza przy opracowywaniu większej ilości egzemplarzy. Również exlibrisu nie nalepiamy jak dawniej na grzbiecie, ale wybijamy go specjalną pieczęcią: to przyspieszyło tempo pracy a równocześnie pozwoliło zaoszczędzić wiele pieniędzy na drukowanie i lepienie exlibrisów.

W lewym dolnym rogu przyklepia się małą kieszonkę na kartę książki.

Nasza biblioteka miała dawniej własną introligatornię, w której oprawialiśmy sobie nowozakupione książki zbroszurowane. Dziś większość książek kupujemy w oryginalnych oprawach, które nie odpowiadają w pełni potrzebom bibliotekarskim i dość szybko się niszczą. Wygodne jest jednak to, że książka oprawiona w księgarską okładkę może być szybciej przydzielona i w istocie jest tańsza, niż książka zbroszurowana, którą dopiero dajemy do oprawy.

Do wszystkich książek dołącza się powielone karty do katalogu alfabetycznego i rzeczowego wszystkich praskich bibliotek (na kartach tych obok opisu zasadniczego znajduje się i krótka adnotacja), są tu też powielane karty ewidencyjne. Zamiast inwentarzy filie mają tylko karty ewidencyjne książek i karty książki.

W taki sposób książka jest opracowana pod każdym względem przed przydzieleniem jej do czytelni lub wypożyczalni. Całe opracowane partie książek przechodzą następnie do dystrybucji.

Przy opisanym powyżej procesie opracowania technicznego zatrudnionych jest czterech pracowników.

D y s t r y b u c j a i e w i d e n c j a k s i ą ż e k

Książki są przydzielane do poszczególnych bibliotek według opisanego wyżej klucza.

Dla ułatwienia oznaczyliśmy praskie biblioteki cyframi, np. biblioteka centralna jest biblioteką nr 1, biblioteka na Vinohradach ma nr 18 itd.

W prawym rogu wyklejki każdej książki odciska się numer biblioteki, do której książka została przydzielona oraz datę dostarczenia książki do biblioteki. Ten numer i datę wybijamy także na karcie ewidencyjnej. Książki przydzielone wysyłamy do poszczególnych bibliotek co dwa tygodnie, a karty ewidencyjne włączamy do kartoteki ewidencyjnej danej biblioteki. Mamy w ten sposób w centrali dokładną kartotekę ewidencyjną wszystkich książek które się znajdują we wszystkich bibliotekach dzielnicowych Pragi. Według kartotek ewidencyjnych poszczególnych bibliotek sprawdzamy następnie stan księgozbioru i zapisujemy go według działów piśmiennictwa.

W oddziale dystrybucji prowadzimy nie tylko ewidencję zasobów książkowych poszczególnych bibliotek, ale także kartotekę ewidencyjną dotyczącą rozmieszczenia poszczególnych tytułów na terenie Pragi. Dla każdego tytułu prowadzimy osobną kartę, na której odciska się pieczętątki z numerami poszczególnych bibliotek i dopisuje się ilość egzemplarzy przydzielonych bibliotece. Ta kartoteka ewidencyjna ułatwia nam szybsze przydzielenie nowego wydania książki do nie posiadających jej jeszcze bibliotek. Kartoteka ewidencyjna umożliwia też powrót książki do centrali i ułatwia szybkie dostarczenie książki czytelnikowi w przypadku, gdy w jego bibliotece dzielnicowej dana książka jest wypożyczona.

Przydziałem, ewidencją i sprawą kartotek ewidencyjnych zajmują się dwaj pracownicy. Do nich doliczyć jeszcze trzeba szofera, który rozprawdza samochodem nowe książki po Pradze.

Przydzieleniem książki i jej złożeniem w magazynie odpowiedniego Działu lub Biblioteki w danej dzielnicy kończy się wewnętrzna droga książki prowadząca od jej kupna do czytelnika. Ta droga od daty wyjścia książki (ukazania się jej na rynku księgarskim) aż do rąk czytelnika trwa najdalej miesiąc, przy czym wiele jest książek opracowywanych krócej. Książka może dostać się niekiedy do wszystkich praskich bibliotek w ciągu trzech dni.

Na zakończenie zestawię ilość pracowników zatrudnionych w poszczególnych oddziałach naszego działu literackiego:

- | | |
|----------------------------|---|
| 1. Kupno książek | — 1 pracownik |
| 2. Katalogowanie | - 5 pracowników, z nich jeden kieruje całym działem |
| 3. Opracowanie techniczne | — 4 pracowników |
| 4. Dystrybucja i ewidencja | — 2 pracowników |

W zasadzie więc 12 pracowników zajmuje się kupnem, katalogowaniem i przydziałem wszystkich książek, które przychodzą rocznie do Miejskiej Biblioteki Powszechnej w Pradze i do całej sieci praskich bibliotek powszechnych.

Formy opracowania książek nie uważamy za stałą, przeciwnie — naszymi usiłowaniami staramy się przyspieszyć przydział książek do bibliotek i jeszcze bardziej ulepszyć pracę bibliotekarzy z czytelnikiem w bibliotekach dzielnicowych.

W minionym okresie dyskutowaliśmy też dużo nad tym, czy nie byłoby celowym zdecentralizować czynności bibliotek łącznie z zakupem książek w poszczególnych dzielnicach. Zostaliśmy jednak przy obecnej organizacji dlatego, że jest ona od strony fachowej i ideologicznej lepsza i dla-

tęgo, że oszczędza ona znaczną ilość sił pracowniczych, pozwala na jednolite katalogowanie i opracowanie książek, chociaż nawet trwa to nieco dłużej, niż gdyby każda biblioteka kupowała sama. Wprowadzenie centralnego zakupu umożliwia nam też tworzenie specjalnych typów bibliotek z księgozbiorem o tematyce pokrewnej, co jest bardzo dogodnie przy druku bibliografii zalecających. Nasz system pozwala również na to, żeby pracownicy bibliotek (dostają oni książkę opracowaną wszechstronnie i przygotowaną do wypożyczenia) mogli w pełni poświęcić swój czas czytelnikowi, zadaniom politycznym, gospodarczym i ideologicznym, które książka pomaga rozwiązać. Umożliwiamy w ten sposób bibliotekarzom skoncentrowanie się na rozwijaniu różnych form pracy z czytelnikiem. Zużywamy więcej czasu na głębsze poznanie literatury i na bliższe zaznajomienie się z jej odbiorcą. A to jest przecież główny sens naszego bibliotekarskiego działania w dzisiejszych czasach.

przekł. z czes. Elżbieta Słodkowska

Rudolf Málek

Franciszek Szymiczek
Stalinogród

ŚLĄSKA BIBLIOTEKA NAUKOWA W OPAWIE

Śląska Biblioteka Naukowa w Opawie (Slezská Studijní Knihovna) tradycjami swymi sięga czasów byłej wielkiej biblioteki gimnazjalnej w Opawie, założonej w r. 1814. Była to publiczna biblioteka naukowa, która w r. 1869 uzyskała prawo egzemplarza obowiązkowego w zakresie druków śląskich. Prawo to biblioteka zachowała do r. 1935. Dawna biblioteka gimnazjalna liczyła ponad 45 000 tomów książek i roczników czasopism z wielu dziedzin wiedzy. Najważniejszą i najcenniejszą część tego księgozbioru stanowiły druki śląskie (silesiaca). W końcowej fazie II wojny światowej biblioteka wraz z wielką częścią miasta padła ofiarą działań wojennych i prawie że doszczętnie spłonęła.

Po ustaniu działań wojennych przystąpiono do ratowania resztek zbiorów dawnej biblioteki gimnazjalnej, kładąc tym samym fundament pod nową, naukową regionalną ksiąźnicę, której przeznaczono inną już rolę, mianowicie usługową dla całego Kraju Ostrawskiego w zakresie prac i badań naukowych oraz w dziedzinie popularyzacji wiedzy. Prace organizacyjne i porządkowe (m.in. również odbudowa zniszczonego gmachu bibliotecznego), trwały przez trzy lata, po czym nastąpiło połączenie Biblioteki z powstałym w r. 1946 czeskim Instytutem Śląskim (Slezsky Studijný Ustav); na czele połączonych instytucji stanął dr Sobocik, do dziś je prowadzący. Kierownictwo samej Biblioteki Instytutu, działającej częściowo jako jednostka autonomiczna, objął dr Arnošt Mazur, również pozostający na swoim stanowisku po dzień dzisiejszy.

Biblioteka posiada pracownię naukową i czytelnię na 60 miejsc oprócz tego kilka mniejszych pracowni oraz 6 magazynów książkowych. Pracownia naukowa zaopatrzona jest w aparat radiowy z adapterem, magnetofon i fortepian, co ułatwia studiowanie muzyki (głównie ludowej) na miejscu.

Czytelnicy mają do dyspozycji bibliotekę podręczną, ustawioną według klasyfikacji dziesiętnej. Godne uwagi jest to, że w pracowniach i czy-

telni nie ma właściwie dyżurującego bibliotekarza. Czytelnicy korzystają z zasobów tych pomieszczeń bezpośrednio, doskonale obchodząc się bez pomocy. Pracownik biblioteki wkracza na salę tylko wówczas, gdy chodzi o sprowadzenie jakiegoś dzieła z magazynu. Jak mnie zapewniano, nie zdarzyło się dotąd, ażeby zaginęło jakieś dzieło czy płyta gramofonowa.

Biblioteka oraz Instytut są dzisiaj instytucjami państwowymi. Slezská Studijní knihovna jest największą biblioteką naukową całego kraju (województwa) ostrawskiego i to zarówno pod względem ilości jak i jakości swych zasobów. Cały księgozbiór (w grudniu ub. roku ponad 100 000 t.) jest opracowany i udostępniany czytelnikom. Główny zrząd księgozbioru stanowi dział druków śląskich, wynoszący pod koniec grudnia 1955 r. przeszło 10 000 tomów druków zwartych i roczników czasopism dotyczących całego Śląska, a więc części czeskiej i części polskiej. Wyodrębnionym działem jest również zbiór periodyków z 3 200 tytułami i ok. 20 000 tomów, przy czym ten dział jest stale uzupełniany retrospektywnie. Biblioteka posiada 650 tytułów czasopism bieżących. Specjalną uwagę zwrócono na zagadnienia rolnicze, gdyż Ziemia Opawska jest najbardziej urodzajną częścią kraju ostrawskiego. Biblioteka posiada ponad 5 000 t. z zakresu nauk rolniczych i pokrewnych, przy czym księgozbiór stale się powiększa. Nadzwyczaj ciekawy jest zbiór muzykaliów wraz z bogatym zasobem płyt gramofonowych (8 000 tomów i 600 płyt), zbiór ciągle rozbudowywany. Dział ten zawiera również bogaty materiał instruktażowy oraz metodologiczny, niejednokrotnie potrzebny kierownikom zespołów artystycznych lub organizatorom imprez artystycznych i konkursów muzycznych.

Biblioteka posiada w swoich zasobach ponad 600 inkunabułów oraz rzadkich starodruków, dotyczących ziem śląskich. Ponadto liczy ona 81 rzadkich i cennych rękopisów (w tym kilkanaście poloniców), których opracowaniem zajął się zespół specjalistów pod kierownictwem prof. Boháčka i prof. Čady. Wyniki ogłoszono w publikacji pt. „Soupis rukopisů Slezske studijní knihovny v Opavě” Opava 1955 Sl. Stud. Ust. s. 126).

Nie gromadzi się literatury technicznej, produkcyjno-technicznej, medycznej i artystyczno-historycznej, pozostawiając te dziedziny wiedzy odpowiednim bibliotekom fachowym i specjalistycznym. Dyrekcja Instytutu wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że księgozbiór winien służyć konkretnym celom badawczym samego Instytutu oraz innych pokrewnych instytucji naukowo-badawczych kraju ostrawskiego. Dlatego wiele uwagi poświęca literaturze marksistowsko-leninowskiej, naukom przyrodniczym i naukom społecznym ze względu na potrzeby uświadamiania politycznego ludzi pracy i wychowania młodzieży.

Biblioteka prowadzi kilka katalogów oraz specjalne spisy wybranych tematów. Katalogiem głównym jest katalog alfabetyczny, powszechnie dostępny dla czytelników. Katalogiem pomocniczym, także w układzie alfabetycznym, jest katalog zalecający, zawierający wybrane, najbardziej aktualne zagadnienia. Katalog systematyczny jest katalogiem wewnętrznym tylko do użytku służbowego. Biblioteka prowadzi także katalog przedmiotowy (w wyborze) jako dopełnienie do katalogu alfabetycznego. Prowadzi się też osobny katalog czasopism, zawierający takie elementy, jak: tytuł, nr rocznika, rok wydania, oprawa oraz kompletność lub niekompletność danego pisma. Czasopisma bieżące notowane są, jak i u nas,



Budynek Śląskiej Biblioteki Naukowej w Opawie

na znormalizowanych kartach ewidencyjnych. Dział druków śląskich posiada swoje osobne katalogi. Wszystkie karty katalogowe, formatu międzynarodowego, pisane są na zwykłej maszynie biurowej, a następnie powielane z matrycy.

Biblioteka Ustavu prowadzi kartoteki zawartości trzech pism Instytutu tj. „Slezsky Sbornik”, „Radostná zeme” oraz „Prirodovedecký Sbornik”. Dział bibliograficzno-informacyjny opracowuje i publikuje spisy zalecające o tematyce dotyczącej ważniejszych ustaw państwowych, uchwał partyjnych, zagadnień rolniczych, pedagogicznych, historycznych itp. Dotychczas Biblioteka wydała 36 takich spisów tematycznych, każdy o zawartości 4 do 30 stron druku. Zalecające spisy tematyczne spotkały się z uznaniem odbiorców. Przy każdej pozycji książkowej podana jest sygnatura, tak że czytelnik może zamawiać potrzebną mu pozycję pisemnie lub też telefonicznie. Owe spisy nierzadko obejmują również pozycje książkowe polskie. W chwili pisania niniejszego artykułu znajdował się w druku spis nr 37 pt. „Spis czasopism zawodowych kraju ostrawskiego za lata 1945 — 1955”.

Przeciętny roczny przyrost zbiorów bibliotecznych wynosi obecnie ok. 6 000 tomów, pochodzących z zakupów, ze zbiorów zabezpieczonych oraz wymiany. Biblioteka prowadzi wymianę dubletów ze Związkiem Radzieckim, Polską oraz niektórymi krajami demokracji ludowej. Z Polską prowadzi Biblioteka wymianę głównie z ośrodkami wrocławskim i poznańskim. W ostatnich czasach Biblioteka nawiązała bezpośrednie kontakty z Biblioteką Śląską w Stalinogrodzie i można się spodziewać że pomiędzy

tymi dwiema instytucjami, w zasadzie bardzo bliskimi sobie, jeżeli chodzi o zadania, nawiąże się żywsza wymiana druków.

Biblioteka Śląskiego Instytutu Naukowego zatrudnia zaledwie sześciu pracowników działalności podstawowej, a jednak szczupły ten personel, jak się sam mogłem przekonać, doskonale sobie radzi w pracy dzięki wzorowemu racjonalizowaniu pracy i stosowaniu najnowszych zdobyczy w zakresie urządzeń technicznych. Praca biblioteczna trwa, z przerwą obiadową, od godz. 7-mej do 19-tej, w soboty od godz. 7-mej do 15-tej. W niedziele i święta biblioteka jest nieczynna. Liczba udostępnień w ciągu roku wynosi przeciętnie 25 000 wypożyczeń miejscowych i międzybibliotecznych. Zdarzają się także nieliczne wypożyczenia zagraniczne.

Biblioteka Naukowa w Opawie została włączona do ogólnopaństwowej sieci bibliotek naukowych. O literaturę zawodową, a zwłaszcza o tzw. silesiaca, zwracają się do niej wszystkie biblioteki Republiki oraz naukowcy z całego państwa. Biblioteka Opawska pomaga w szkoleniu kadr pracowników bibliotek powszechnych. Ponadto opracowuje ona dla 12 bibliotek powiatowych kraju ostrawskiego spisy (w wyborze) z zakresu najbardziej potrzebnej literatury książkowej i czasopiśmiennej, potrzebne tym bibliotekom jako materiał metodyczny czy też instruktażowy. Wreszcie, dla 12 wybranych bibliotek naukowych w Republice opracowuje Biblioteka Naukowa w Opawie karty katalogowe dzieł zwartych oraz karty katalogowe treściowe trzech czasopism Instytutu i „Literárnich Novin”. Kierownictwo Biblioteki zwołuje co kwartał narady pracowników bibliotek technicznych i przykładowych, poświęcone zagadnieniom poradnictwa fachowego oraz instruktażu metodologicznego. Biblioteka docenia również propagandę wizualną czytelnictwa i książki, urządza wystawy, pokazy książki, gabloty nowości, kącik ilustracji książkowej itd. Ważniejsze rocznice narodowe i międzynarodowe znajdują swoje odbicie w wystawach i pokazach książki. W ostatnich miesiącach ub. roku Biblioteka poświęciła osobną wystawkę książki Mickiewiczowi (ze szczególnym uwzględnieniem jego stosunków z narodem czeskim) oraz Fryderykowi Chopinowi. Szczególnie piękną wystawkę książki i ilustracji zorganizowano z okazji Tygodnia Czechosłowacko — Polskiego.

Na zakończenie należałoby może jeszcze wspomnieć, że Slezsky Studijný Ustav w Opawie wydał trzy kolejne tomy „Bibliografie polskich silesiak”, w czym niestety znacznie wyprzedził bibliotekarstwo polskie, nie publikujące polskiej bibliografii o Śląsku. W tym roku ma się ukazać tom 4-ty owej Bibliografii zawierający indeksy. Kiedyż my się ockniemy i zaczniemy myśleć o wydawaniu własnych bibliografii regionalnych, w pierwszym rzędzie śląskich i pomorskich?

Fr. Szymiczek

CO, JAK I KIEDY CZYTA SIĘ W ŚRODOWISKU ROBOTNICZYM?

W naszej pracy wśród załóg fabrycznych spotykamy się z ludźmi o niełatwym dzisiejszym życiu, o smutnym dzieciństwie i młodości. Mam na myśli przede wszystkim starsze pokolenie. Znajduje to swój wyraz w zapotrzebowaniu na książkę niezwykłą, odbiegającą od codzienności.

Bajki cieszą się dużym powodzeniem nie tylko wśród dzieci. Czytają je i dorastające dziewczęta z domów, gdzie życie rodzinne nie układa się przyjemnie, a chce się marzyć o szczęściu, o radości, o dobrym świecie. Wypożyczają je również z pewnym zawstydzeniem starsze kobiety, chcąc jakby już po niewczasie spełnić pragnienia wykreślone z ich dzieciństwa. Tym kobietom nikt nie ofiarowywał pięknych książek z obrazkami, gdy pasły gęsi, chodziły za bydłem w pole, niańczyły młodsze rodzeństwo. One również chętnie czytają „Antka”, „Janka Muzykanta”, „Za chlebem” bo rozrzewniając się nad ich losem, uronią również łezkę nad swoją daleką dawną dolą, niespełnionymi marzeniami, niewesołą starością. Ponure dzieciństwo, zbyt wczesnie dojrzała młodość tworzą urazy, które odzwierciedlają się w zainteresowaniach czytelników. Wśród robotników rola wyrównawcza (kompensacyjna) książki jest bardzo duża. I dlatego zawsze będzie pożądana książka, mówiąca o rzeczach niezwykłych, niedostępnych, jak w bajce, opisująca dalekie kraje, niespotykane typy ludzkie i sytuacje. Będą to książki sportowe, podróżnicze, historyczne i wojenne, o motywach sławy i bohaterstwa, sensacyjne, często o mocno erotycznym podłożu, przygody włamywaczy i gwiazd filmowych lub hrabin. (W ostatnim przykładzie mam na myśli amatorów pokątnej literatury).

Naszych czytelników interesują również książki z dziedziny astronomii. Zdumiewa w nich bezmiar przestrzeni, ruch planet, a spadające komety wstrząsają wyobraźnią. W książce musi być dużo zdarzeń i to silnych jak prąd elektryczny. Chcą przeżyć to czego brak w ich życiu.

Przejdźmy kolejne etapy zainteresowań kobiet i mężczyzn, od pierwszego ich spotkania z książką. Nad młodzieżą przedszkolną nie mamy potrzeby się zatrzymywać. Przedszkolacy całego świata czytają chętnie wszystko dostosowane do ich wieku. Najprzyjemniej oczywiście czują się w świecie fantazji. Zainteresowania młodzieży robotniczej szkół podstawowych niczym szczególnym się nie wyróżniają, aż do okresu dojrzewania. Zaciekawienia erotyczne pojawiają się u niej wcześniej. Młodość ta ma dużo większy zasięg obserwacji. Od dzieciństwa spotyka się z życiem w formie surowej, bez obłonek; często 14 — 15-letnie dziewczęta proszą o książki, które w domach inteligentnych czytają 17 — 18-letnie panny. „Czemu mi pani nie chce dać „Cichego Donu” — mówi zaperzona czytelniczka przybyła do biblioteki z gromadą koleżanek dla poparcia swych żądań, „kiedy ja już czytałam „Tajniki życia małżeńskiego”...”

Mamy w naszych bibliotekach związkowych i na rynku wydawniczym za mało pozycji dla dorastających dziewcząt, gdzie odpowiedzi na nurtujące je myśli byłyby podane we właściwy sposób.

Powodzeniem cieszą się „Dziewczęta z Nowolipek” i „Karuzela”. Chłopcy, jak wszyscy chłopcy w tym wieku, pragną przeżyć wielką przygodę, bodaj w książce. Czytają najchętniej książki podróżnicze, awanturnicze, sensacyjne, a więc wszystkie pozycje Centkiewicza, Meissnera, „Szpiega” i „Tropiciela śladów” Coopera. Ten rodzaj zainteresowań nie niknie z wiekiem. Powieści niezrównanego Verne’a i Londona oraz współczesnego nam Lema czytają również dorośli. Młodzież chce rozszerzyć swoje wiadomości. Chce poznać siebie, innych, porównać się z nimi — szuka wzorów. Toteż dziewczęta chętnie pożyczają książki, których tytuł stanowi imię kobiece np. „Marta”, „Anna Karenina” a młodzież męską przyciągają w tytule książki nazwiska sportowców, podróżników, bohaterów przygód, wodzów itp.

Młodzież już pracująca szuka po monotonnej pracy przy maszynie emocji. Nawet dziewczęta proszą o „bojową” książkę o tematyce wojennej „tylko żeby się tam naprawdę coś działo i dobrze kończyło”. Czytelnik zapytany, czy podoba mu się powieść „Ci i tamci”, czy „W zaraniu” Jeża powiedział, że nie — „bo przez całą książkę ta Turcja była w niewoli i zwracali się do Rosji o pomoc”. Nie podoba mu się, że sami nie działali. Tak samo krytycznie odnieśli się inni czytelnicy w wieku poborowym do „Gwiazd w jeziorze” Wasilewskiej. Młodzież, która nie analizuje motywów naszej klęski, czuje się urażona w swoim patriotyzmie sposobem przedstawienia wydarzeń ostatniej wojny przez Wasilewską.

Książka czytana przez pracownika fizycznego musi posiadać podniecające właściwości, które poruszają nie rozbudzoną wyobraźnię, utrzymają w napięciu uwagę człowieka zmęczonego ciężką pracą. Czaro-dziejskim dywanikiem czytelnika, bywa najczęściej — jak już wspominałam — książka sensacyjna, która jest wyjściem z nieustępliwej powszedności i powtarzalności ruchów, funkcji, zdarzeń. Uwaga jest bez wysiłku zajęta zaskakującymi perypetiami. Czy można drzemać, gdy się biją, strzelają, gonią, całują, intrygują? Ognie diamentów hrabiny, czy nawet gest markiza ofiarowującego damie serca wspaniałą rezydencję z zimowymi ogrodami oszalałają olśnioną czytelniczkę. To bajka! Cuda nie z tej ziemi! — jak mówią czytelniczki. „Człowiek cały w nerwach się zapali i nocy mu nie szkoda!”...

Wzruszają czytelników zaskakujące kontrasty przepychu i nędzy, niezwykłość wydarzeń i przeżyć postaci „Komedii ludzkiej” Balzaca. Podobnym motywem kierują się robotnicy przy wyborze książek historycznych, które ponadto ukazują potęgę Rzeczypospolitej, waleczność i bohaterstwo jej synów. Największą poczytność mają książki Kraszewskiego. Do czytania zachęca łatwy i barwny sposób ujęcia tematów i przemawia za nimi rodzimy patriotyzm. To samo w odniesieniu do „Trylogii” Sienkiewicza. Działa na czytelnika niezwykły talent narracyjny, nieprzeparty urok postaci jego bohaterów. Czytelnicy dopytują się o cykl powieści Bunscha. Ucieszyli się ze wznowienia „Huraganu” Gąsiorowskiego. Również powodzenie mają książki Jeża. Z obcych pisarzy Jiraska i Kratochvila. Książki pisarzy radzieckich o partyzantce i działaniach wojennych ostatniej wojny znajdują odbiorców przede wszystkim wśród młodzieży. Starsi unikają koszmarnych wspomnień, chętniej wracają do wcześniejszych okresów dziejowych. Niektórzy czytelnicy chcą pogłębić wiadomości książkowe faktami historycznymi. Robią porównania, proszą o inną książkę o podobnym temacie, podchwytywają sprzeczności, jak np. zupełną

odmienność przedstawienia postaci Chmielnickiego w „Ogniem i Mieczem” i w „Radzie Perejasławskiej” Rybaka. Starsi pracownicy interesują się tematyką rewolucyjną z okresu swoich przeżyć „Port Artur”, „Cichy Don”, „Cuszima”. Powieści o życiu robotniczym nie mają wzięcia. Wyjątek stanowi „Pamiętka z Celulozy”. Do jej popularyzacji przyczynił się bardzo film. Robotników interesują raczej książki omawiające historię ruchu robotniczego i jej działaczy. To są ludzie o zacięciu społecznym. Niektórzy z nich są bardzo czytani.

Powieści o tematyce współczesnej na ogół odstraszą czytelników w bibliotekach przykładowych. Wskazuje na to choćby ogólny wynik konkursu czytelniczego zorganizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Czytane są one jako lektura obowiązkowa. Gdy na zlecenie Wydziału Oświaty Prezydium czytałam urywki z „Biegu do Fragała” na wieczorach dobrego czytania, grupka młodzieży po drugim czy trzecim odcinku wyraziła rozczarowanie. Myśleli, że będę im czytała książki — jak się oni wyrazili „zakazane”. Byłam zaskoczona, nie wiedziałam co przez to rozumieją. Mieli na myśli Fiedlera „Dziękuję ci kapitanie”, „Dywizjon 303”. Również robotnicy zatrudnieni dorywczo w naszych zakładach dziwili się, że tych książek nie znajdują w obiegu. Byli tym wręcz dotknięci, że odziera się naszą literaturę z bohaterów ostatniej wojny.

Mamy już wszyscy wyrobione zdanie o powieści produkcyjnej ze schematycznym pozytywnym bohaterem. Literatura ta wyrządziła czytelnictwu niedźwiedzią przysługę. Wielu zdobyła, a wielu natomiast odstraszyła swoją sztucznością. Gdyby to były one na miarę „Cichego Donu”! Robotnik w tych książkach nie znajduje siebie. Są maszyny, traktory, normy, a zamiast ludzi roboty i automaty. Robotnicy rozumieją potrzebę intensywnej pracy przy przebudowie i odbudowie państwa, lecz chcą mieć również życie osobiste i kochać nie tylko przodownice pracy. Czują się oni urażeni, że w czasie, gdy świat dokonuje prób, żeby zbudować maszyny o właściwościach człowieka, ich samych pozbawiało się w książkach cech ludzkich.

Celowo dłużej zatrzymuję się przy powieściach współczesnych, gdyż stanowią one w bibliotekach związkowych duży procent ogólnego księgozbioru. Niestety polecenia bibliotekarzy nie wpływają na ich poczytność. Czytelnicy sami dokonali osądu. Wyjątek stanowią książki Brandysa, Koźniewskiego, Konwickiego.

Robotnicy nie interesują się książkami psychologicznymi. Są dla nich za trudne. Przekonałam się przy omawianiu z czytelnikami „Granicy” Zofii Nałkowskiej, że idea przewodnia tej książki nie została zrozumiana. Rachunek sumienia Zenona streszczający się w słowach „myśmy się niczego nie wyrzekli, na jej zniszczeniu wyrosło wszystko” nie został wzięty pod uwagę przez czytelników. Elżbieta w ich oczach jest bez skazy. „Starła się dla Justyny o pracę, dbała o jej dziecko, czego od niej chcesz?” „Tylko Zenon był winien, bo psuł głowę dwum naraz!” Dla tych kobiet, często o smutnych doświadczeniach, nie są ważne pobudki czynów. Patrzą realnie na życie. Zostawili dziewczynę z dzieckiem na bruku? Nie! Dopomogli jej? Tak! Czegoż więcej wymagać?

Książki na tematy rodzinne są bardzo poczytne. O ich powodzeniu decyduje słowo „rodzina” figurujące w tytule książki. Nie interesują

natomiast robotników książki o wsi, życie wsi jest im przeważnie dobrze znane.

Pomost między beletrystyką a książką popularno-naukową stanowią powieści biograficzne. Poczytne są „Potępienie Paganiniego”, „Goya”, „Barwa świata” o Chełmońskim. Z książek popularno-naukowych największe wzięcie mają książki podróżnicze jak np. „Świt nad Afryką”, „Odkrywcy Kamerunu” i książki z dziedziny astronomii.

Następny rozdział stanowi literatura o zastosowaniu praktycznym. Kobiety dopytują się o książki kucharskie i krawieckie. Mężczyźni proszą o książki fachowe. Zapotrzebowania na nie uzależnione są od rodzaju wykonywanej pracy i zainteresowań osobistych czytelnika.

Czym czytelnik kieruje się poza tym przy doborze książki? Książki klasyków wypożyczają czytelnicy prawie bez zastrzeżeń. Wystarczy że: Orzeszkowa, że Sienkiewicz, Kraszewski. Żeromski jest mniej zrozumiały. Z jego dzieł najbardziej czytane są „Popioły”, „Ludzie bezdomni” i „Przedwiośnie”. „Wiatr od morza” leży martwo na półkach. Z autorów obcych wspomniany już Balzac. Trochę trudności przy czytaniu sprawiają obce nazwiska. Przy Stendhalu, który zyskał popularność przez sfilmowaną „Pustelnię Parmeńską”, czytelnik gubi się w akcji i osobach, toteż przetrzymuje książki, a iekiedy kończy na pierwszym tomie.

Decydującym wskaźnikiem orientacyjnym dla czytelnika jest tytuł poparty barwną ilustracją okładek, udostępnionych w bibliotece w formie albumu, lub luźno ułożonych obwolut. Widok komina fabrycznego czy miasta przekreśla zainteresowanie książką. Nowele, opowiadania i szkice mało mają zwolenników, gdyż tytuł nic nie wyraża. Czytelnicy zwracają również uwagę na formę wydawniczą książek. Są zwolennicy „objętościowych” powieści. Na widok 8-mio tomowego Jemieliiana Pugaczowa jedni zacierają ręce, gdy innych to zniechęca. Ci chcą częstej zmiany wrażeń i przeżyć.

Również z układu druku orientują się, czy to będzie „piła opisowa” czy lżejszy dialog. Ilustracje są zawsze mile widziane, zarówno w książkach dla dzieci jak i dla dorosłych. Sądzę, że poza samą treścią właśnie, one przyczyniły się do wielkiej popularyzacji świetnej „Wyprawy Kon-Tiki” Heyerdahla. Czytelnicy chętnie oglądają albumy, jak np. „Pojezierze Mazurskie”, „W prastarej puszczy”. Wielkość czcionki też jest brana pod uwagę. Niektórzy mają małą wprawę w czytaniu, inni zmęczone pracą oczy.

Nie wydaje mi się, żeby wydawnictwo „Nowego Czytelnika” zawsze trafnie wybierało temat. „Opowieść o Nowej Hucie” której temat nie zawiera momentów emocjonujących, ułatwiających proces pokonywania trudności w czytaniu — jest tego przykładem. Wulgaryzmy językowe takie, jak spotykamy w „Dziadowskiej miłości” czy „Rozstajach” bardziej może zrażają robotnika niż inteligenta, gdyż dla ostatniego taki styl może mieć posmak pewnej nowości, lecz pracownik fizyczny mimo, że sam często używa wulgarnych zwrotów oczekuje od książki piękna tak w formie jak i w treści.

Co pobudza zainteresowanie książką?

Zachętą do czytania często jest jakiś atrakcyjny film, jak wspomniana już „Pustelnia Parmeńska”, „Pamiętka z Celulozy”, „Piątka z ulicy Barskiej”, „Szerszeń”, „Sprawa pilota Maresza”. Do popularyzacji książek

przyczyniają się również odczytywane przez radio czy radiowęzeł fragmenty powieści.

Jak czyta robotnik?

Na ogół robotnik czyta powieści nie analizując głębiej treści, śledząc za tokiem akcji, zdarzeń. Albo rozwinięta jest w nim wrażliwość wzrokowa i myśli obrazami, albo strona emocjonalna. Ten czytelnik, częściej czytelniczka, prosi o „uczuciową” książkę. Treść musi być zrozumiała, akcja żywa, trzymająca uwagę w napięciu.

Czytelnik chce konkretów, wyraźnie zarysowanych postaci. Powieści psychologiczne są dla niego za ciężkie i nudne. Ludzie, którzy wgłębiają się w siebie, rozmyślają, zastanawiają, wahają — to nie ich świat. Oni są przyzwyczajeni przy swojej pracy do szybkiej decyzji.

Zepsuło się — już trzeba działać. Umiejętnie, czy źle, lecz natychmiast. Charakterystyczna była wypowiedź młodego robotnika, który dzieli książki na wartościowe, zaliczając do nich „Pamiętkę z Celulozy”, „Syna rybaka”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” i na bezwartościowe jak „Ditta”, „Czerwony Morten” i „Upadek Paryża”. Uważa, że bohaterowie powieści powinni stanowić dla czytelnika pewien wzór życiowy. Przemawiają do niego jednostki silne, zarówno dodatnie, jak ujemne, umiejące narzucić swoją wolę, znaleźć wyjście z każdej sytuacji, biorące życie „za łeb”.

Jak już zaznaczyłam, robotnik szuka w książce oderwania od codziennej szarzyzny życia i pracy, szuka odpoczynku, rozrywki, zapomnienia i fantazji, rozszerzającej jego krąg doznań, lub konkretów podających godne naśladownictwa wzory w pracy zawodowej, radę życiową, wskazówek nie tylko dla siebie, ale jakiejś ogólnej recepty dla całego świata, żeby było i jemu i innym łatwiej żyć.

Krótko — kojącej bajki lub pouczającej prawdy. Jeśli wydaje mu się, że ją znalazł, podchodzi do niej z wielką powagą. I w tych jego poszukiwaniach po omacku powinniśmy mu pomagać.

Janina Szymanowska

Halina Zakrzewska
Warszawa

O PRZYSPOSOBIENIU CZYTELNICZYM I BIBLIOTECZNYM STUDENTÓW I ROKU W BIBLIOTECE SZKOŁY GŁÓWNEJ PLANOWANIA I STATYSTYKI

Przysposobienie czytelnicze i biblioteczne studentów staje się na początku każdego roku akademickiego zagadnieniem coraz ważniejszym. Poszczególne biblioteki główne szkół wyższych mają już pewne doświadczenie w tej pracy, przede wszystkim te, które najwcześniej zaczęły stosować przysposobienie czytelnicze. Do nich należą biblioteki: Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie oraz w Łodzi: Uniwersytecka i Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Nieliczne do tej pory artykuły na powyższy temat informowały o przebiegu przysposobienia czytelniczego i o stosowanych formach pracy. Natomiast ostatni artykuł kol. Jadwigi Kaczanowskiej z Łodzi, zamieszczony w Nr 5/55 „Bibliotekarza”, wskazuje wyraźnie, że biblioteki główne szkół wyższych szukają dopiero

właściwych metod i form pracy ze studentem. Wynika to z podstawowego założenia, że biblioteka główna, jako ogólno-uczelniany zakład naukowy, uczestniczy coraz intensywniej w pracach naukowo-badawczych uczelni. Staje przed biblioteką główną poważne zadanie dopomożenia kierownictwu Szkoły Wyższej w całokształcie pracy dydaktycznej i wychowawczej. Biblioteka główna ma nie tylko udostępnić lekturę obowiązkową, podać żadaną książkę do prac seminaryjnych, referatów, ale przede wszystkim nauczyć studentów racjonalnego korzystania z książek, z czasopism, z całości zbiorów. Biblioteka nie może prowadzić sama tej tak ważnej pracy, musi to robić wspólnie z gronem nauczającym szkoły wyższej. W okresie studiów chcemy dać studentowi zasadnicze podstawy do pracy naukowej z książką, z czasopismem, wpoić mu systematyczność, dokładność, zamiłowanie do pogłębiania wiadomości, zrozumienie roli biblioteki nie tylko w procesie nauczania, ale również po ukończeniu studiów. Dotychczasowe wysiłki bibliotek głównych szkół wyższych zmierzały do zaznajomienia studentów z charakterem zbiorów danej biblioteki, z techniką poszukiwań w katalogach alfabetycznych i rzeczowych, z rodzajami katalogów, z podstawowymi bibliografiami. Wprowadzał w zagadnienie wykład łącznie z ćwiczeniami: technika wypełniania rewersów do czytelni, wypożyczalni, omówienie regulaminu korzystania ze zbiorów, formalności przy zapisywaniu się do biblioteki. Wykład obliczony był na 1 godzinę, ćwiczenia obejmowały 1 — 2 godzin. Część bibliotek stosowała zebrania informacyjne jedno — lub dwu godzinne dla 1 roku. Była to akcja jednorazowa na początku każdego roku akademickiego. Student oszołomiony wrażeniami z pierwszych dni wykładów, pochłonięty sprawami mieszkania itd., słabo reagował na jeszcze jeden wykład czy zebrania informacyjne, nie objęte dyscypliną studiów. Tam gdzie biblioteka, jak np. w SGPS, wywalczyła w szkole przysposobienie czytelnicze jako obowiązujące, wykład i ćwiczenia zostały wpisane do indeksu.

Ministerstwo Szkół Wyższych, Departament Ekonomiczny, później Centralny Zarząd Wyższych Szkół Ekonomicznych, polecił poświęcić 4 godziny na przysposobienie czytelnicze i biblioteczne. Od strony formalnej wszystko układa się pomyślnie. Czy ta forma obowiązujących wykładów i ćwiczeń oraz dotychczasowa ich tematyka zdały egzamin? Musimy powiedzieć, że nie. Biblioteki stwierdzają, że mimo dużego wkładu pracy z ich strony rezultaty są nikłe. Student w minimalnym procencie przyswaja wiadomości i szybko je zapomina. Biblioteka SGPS wobec tak nikłych wyników postanowiła w roku akademickim 1954/55 zwiększyć ilość godzin zajęć z tego zakresu do 12-tu w pierwszym semestrze oraz rozszerzyć tematykę, dodając technikę pracy umysłowej. Każda grupa miała oddzielnie ćwiczenia, co dawało gwarancję, że będzie można zając się każdym studentem, dać praktyczne wskazówki i skontrolować jego samodzielność poszukiwań w katalogach, w bibliografii. Ćwiczenia zakończyły się pracą pisemną — zestawieniem bibliograficznym na podany temat. W drugim semestrze, a więc już po zakończeniu ćwiczeń, czytelnia zauważyła słabsze zainteresowanie katalogami, bibliografią. Student sięgał wyłącznie do lektury obowiązkowej; ściśle podana lektura do opracowania referatów zabijała w nim przejawy samodzielności w doborze materiałów do poszczególnych tematów. Gdzie należało szukać źródła błędu? Przyczyną była przede wszystkim sytuacja, w ja-

kiej znajdowała się i znajduje biblioteka główna. Inicjatorem przysposobienia czytelniczego była tylko biblioteka. Jej zależało na tym, aby studenta nauczyć samodzielności, przyswojenia podstawowych metod pracy naukowej z książką, z czasopiśmem. Była to ze strony biblioteki głównej chęć włączenia się w proces dydaktyczny uczelni. Ze względu na to, że młodzież wstępuje na uczelnię z poważnymi brakami w ogólnym wykształceniu inicjatywa biblioteki głównej była bardzo cenna, jednak bez włączenia się do niej grona nauczających nia dawała planowych wyników. Biblioteka Główna SGPS przeanalizowawszy dotychczasową tematykę ćwiczeń i minimalne osiągnane korzyści, postanowiła zmienić metodę pracy. Rok 1955/56 zapowiadał również zmiany w samej formie nauczania. Studenci pierwszego roku zostali objęci obowiązkowym proseminarium do wyboru: z historii gospodarczej i geografii gospodarczej. Wspólnie z kierownikami zainteresowanych katedr i ich personelem naukowym przedyskutowano zagadnienia przysposobienia czytelniczego i nakreślono jego program. Ustalono, że ćwiczenia w wymiarze 4 godzin, jak zalecało Ministerstwo Szkół Wyższych, wejdą jako obowiązujące do programu proseminarium. Pierwsze dwa, po dwie godziny objęły następującą tematykę: definicja biblioteki, zapoznanie z najważniejszymi bibliotekami w Polsce i zagranicą. Szczególny nacisk położono tu na scharakteryzowanie zbiorów społeczno-ekonomicznych. Dalej praktyczne zajęcia poszukiwań w katalogach z omówieniem znaczenia katalogów, ich rodzajów, zapoznanie z podstawowym opisem katalogowym, wypełnić miały pierwsze proseminarium. Na zakończenie tych 2 pierwszych godzin przewidziano omówienie regulaminu korzystania ze zbiorów oraz zwiedzenie biblioteki. Następne 2 godziny miały odpowiedzieć na pytanie, jak praktycznie przystąpić do zbierania literatury do prac proseminaryjnych. Przewidziano omówienie zagadnień: katalog a bibliografia; podstawowe bibliografie bieżące, ogólne i specjalne (społeczno-ekonomiczne). Po krótkim wstępie wprowadzającym zaplanowano ćwiczenia i w toku ich miano omawiać samo praktyczne przeglądanie bibliografii, wnotowywanie poszczególnych pozycji, oraz zwrócono uwagę na opisy książek i artykułów z czasopiśm. Prowadzący proseminarium obowiązany był przygotować grupę, dać odpowiednio wprowadzenie oraz być obecnym na ćwiczeniach. Zagadnienie techniki pracy umysłowej pozostawiono prowadzącym proseminaria, gdyż pracownik naukowy katedry będzie miał możliwość umiejętnego pokierowania pracą studenta, obserwowania wyrabiającej się samodzielności w doborze materiałów do referatów, w sporządzaniu notatek, konspektów, w przygotowaniu się do dyskusji.

Ćwiczenia w lokalu biblioteki poprowadzili pracownicy Oddziału Informacji Bibliograficznej i Udostępniania. Kierownicy poszczególnych grup proseminaryjnych byli obecni w 90 %, interesując się samą tematyką jak i postawą studentów. Tematy ćwiczeń po pierwszym proseminarium były bardzo proste, każdy otrzymał nazwisko historyka lub geografą i miał sporządzić bibliografię jego prac znajdujących się w bibliotece; podstawą był katalog alfabetyczny. Prace te kontrolowali już pracownicy naukowci katedry. W tych pracach o tak prostej tematyce chodziło o sprawdzenie czy student potrafi samodzielnie wybrać podstawowe prace wskazanego autora, czy jest dokładny, systematyczny, czy tej pracy nie lekceważy. Po zakończeniu ćwiczeń z 16 grupami, Katedra Historii Gospodarczej zorganizowała naradę — ocenę przysposobienia

czytelniczego przy udziale pracowników biblioteki. Na wspólnym zebraniu przedyskutowano tematykę ćwiczeń, sposób prowadzenia, popełnione błędy, wszystko to w atmosferze zainteresowania, troski o podniesienie poziomu naukowego. Dokonano nie tylko samej oceny, ale ustalono wytyczne do pracy w następnym roku akademickim. Stwierdzono, że młodzież ma poważne braki w ogólnym wykształceniu, pracuje niedokładnie i niesystematycznie. Podstawą do takiej oceny były właśnie przeprowadzone ćwiczenia z katalogiem alfabetycznym. Studenci byli obowiązani wykonać te ćwiczenia po raz drugi. Poważną trudność nastęrczyło odnalezienie autora w katalogu, ponieważ studenci nie znają kolejności alfabetu. Asystenci na konsultacjach sprawdzili stopień przyswojenia materiału i wyciągnęli wniosek, że młodzież przeważnie nie przywiązuje wagi do odbytych ćwiczeń.

W toku dalszej dyskusji podkreślono, że należy całkowicie położyć nacisk na same ćwiczenia, a więc na praktyczną stronę korzystania z katalogów alfabetycznych i rzeczowych. Sam wykład powinien się ograniczyć do minimum. Zagadnienie bibliografii wywołało poważną dyskusję, podkreślano, że mało mówiło się na ćwiczeniach o bibliografii z zakresu danego wydziału. Ze strony pracowników biblioteki uwagi dotyczyły pracy i obecności pracowników naukowych katedr, wprowadzenia grupy do tematyki pracy z książką. Stwierdzono, że tam gdzie asystent był obecny, omawiał wstępnie te zagadnienia przed proseminarium, grupa żywo reagowała, interesowała się i brała udział w dyskusji. Poruszono następnie, że oprócz ćwiczeń z katalogiem alfabetycznym należy przeprowadzić podobne na katalogu rzeczowym, a potem dopiero sięgnąć do bibliografii, że za mały nacisk położono na posługiwanie się encyklopediami i słownikami. Wspólna dyskusja wykazała, że można i należy znaleźć drogę do ścisłej współpracy na odcinku przygotowania młodzieży do samodzielnej pracy z książką. Pracownicy naukowcy katedry stwierdzili, że sama ich obecność na ćwiczeniach ułatwiła im dalszą pracę seminaryjną. Ćwiczenia skierowały ich uwagę na istotne problemy wstępnej pracy ze studentem, na przyuczanie do systematyczności, dokładności, ćwiczenia uwagi, na konieczność zorganizowania pracy proseminaryjnej w oparciu o stałe korzystanie z katalogów, bibliografii, na umiejętne sporządzanie notatek, konspektów, opracowanie planów referatów itp. Przeprowadzone wspólne ćwiczenia z zakresu przysposobienia bibliotecznego i czytelniczego ze studentami pierwszego roku były próbą, która wg zdania obu stron, zdała egzamin. Wprowadzenie ich do programu szkoły jako obowiązujących ćwiczeń proseminaryjnych, doprowadziło do tak oczekiwanej od dawna współpracy biblioteki głównej ze szkołą na polu działalności dydaktycznej.

Halina Zakrzewska

W WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

Nie można traktować wszystkich wydawnictw bibliograficznych jednakowo. Jedne mają charakter dość specjalny i służą stosunkowo wąskiemu kręgowi zainteresowanych pracowników, inne mają większe znaczenie, są szeroko kolportowane i studiowane.

Niewątpliwie „Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego” potrzebny jest tylko specjalistom; „Informacja Prasowa” — publicystom i dziennikarzom w większych środowiskach. „Przewodnik Bibliograficzny” jest wydawnictwem potrzebnym bibliotekarzowi zaawansowanemu w pracy na szczeblu co najmniej powiatowym. Co tam jest w codziennej pracy przydatne — to oznaczenie pozycji, zaleconych do bibliotek szkolnych i powszechnych. Poza tym trzeba wyznać, że mnogość skrótów i nawiasów czyni to wydawnictwo z konieczności graficznie trudnym. „Bibliografię Zawartości Czasopism” przeglądam stale, interesują mnie tam szczególnie wzmianki o artykułach na temat czytelnictwa i pracy kulturalno-oświatowej oraz zestawienia recenzji książkowych.

Z tej samej przyczyny przeglądam powielane materiały, dotyczące ruchu recenzji, zamieszczane w powielanym periodyku, wydawanym przez Biuro Rady Czytelnictwa i Książki.

Nie chodzi mi o prawienie redakcji „Nowych Książek” komplementów, ale stwierdzam, że na codzień bibliotekarz musi posługiwać się tym wydawnictwem. Na każdy numer czekam niecierpliwie i przeglądam go od ręki. Dlaczego? Po prostu nie każdą nowość mam czas czytać. Krótka informacja o książce, zamieszczona w „Nowych Książkach” daje mi niejaki pojęcie o tematyce, pomaga w ocenie jej wartości gwiazdka, czy kółko i określenie stopnia trudności. Chodzi tu oczywiście głównie o literaturę piękną i popularnonaukową. Problemy techniczne, literaturę lekarską najczęściej pomijam, przechodząc raczej do książek z zakresu nauk humanistycznych. Nie znaczy to oczywiście, by te działy były zbędne. Biblioteki lekarskie i techniczne na to właśnie zwrócić uwagę, co ja pomijam ze względu na inny rodzaj zainteresowań i praktyczne potrzeby dnia codziennego.

Mam oczywiście niejaki zastrzeżenia w stosunku do „Nowych Książek”. Otóż do niedawna informacje o książkach były mało krytyczne; trudno było czasem oceniać wartość utworu i jego przydatność czytelniczą.

Przykłady? Powieści Szuleckiej (Wyboje) i Śladkowskiego (Przednówek) były ocenione pozytywnie wbrew bardzo ostrej krytyce w pismach literackich.

Przykładów mogło by być więcej.

Ale nastąpiła już pewna poprawa. Czytając np. informację o książce Domańskiego „Dom nad jeziorem” (Nr. 21/55) orientuję się, że jest tam sporo naturalizmu i łatwizny i wyciągam stąd odpowiednie wnioski. Czytając uwagi o kiepskim papierze czy małym nakładzie powieści, mogę mieć pretensję do redakcji wydawnictwa, ale nabieram zaufania do rzetelności informacji, zawartych w „Nowych Książkach”.

Atrakcyjną stroną tego wydawnictwa są informacje o autorach z fotografiami, wstawki o nowościach wydanych w ostatniej chwili. Godna podkreślenia jest również troska o skorowidz w każdym numerze i roczny indeks.

Trochę ostrożniej radziłbym oceniać stopień trudności poszczególnych książek. Za dużo jedynek (I), za mało dwójek (II).

*) Ciąg dalszy (zob. nr 7. str. 208 — 210)

Kończąc tę część moich wywodów, stwierdzam, że „Nowe Książki” są rzetelnym informatorem na codzień dla bibliotekarza, począwszy od szczebla gromady. Ważne jest również to, że wskazane są pozycje, zakupione do bibliotek powszechnych.

Osobną wzmiankę chciałbym poświęcić informacyjnym wydawnictwom księgarskim. Tu znajdzie się nieco więcej uwag krytycznych.

Korzystam stale z wydawnictwa „Książka dla Ciebie”. Anegdotyczny sposób podawania treści książki, przytaczanie interesujących wyjątków — jest tu bardzo na miejscu. Jest to zrobione bardzo inteligentnie. Ale trzeba stwierdzić tu... cele handlowe. Rozumiem sprawę doskonale, trzeba być realistą. Ale trzeba przecież naprawdę odróżniać książki słabsze od wybitnych. Chwalebny jest zwyczaj zamieszczania recenzji o książkach, które specjalnie reklamy nie potrzebują, np. Opowieści Pruszyńskiego. Ale ocena „Wybojów” Szuleckiej, o której już wzmiankowałem, jest stanowczo za wysoka i nieco podważa zaufanie do tego cennego wydawnictwa („Bardzo cenna pozycja” nr 15/55).

Dlaczego podkreślam w obu wydawnictwach ten moment? Bo równocześnie wiele nowości otrzymuje bardzo surowe cenzurki w recenzjach, zamieszczonych w czasopiśmie literackich. I tu dochodzimy do bardzo istotnej sprawy: do krytyki recenzji, zamieszczanych w „Twórczości”, w „Życiu Literackim”, w „Nowej Kulturze”, czasem w „Przeglądzie Kulturalnym”. Korzystam z nich, ale mam też sporo pretensji, nie ja zresztą jeden i nie od dzisiaj, dlaczego młodzi krytycy wysilają się na styl trudny, niezrozumiały, rojący się od zawiłych sformułowań? Dlaczego osądzają książki z punktu widzenia zbyt teoretyzującego, nie biorąc pod uwagę faktycznych potrzeb i zainteresowań czytelniczych. Mam wyższe wykształcenie, sporo czytania, a przyznam się szczerze, że trudno mi nieraz dociec, o co chodzi niektórym recenzentom, nieraz nie mam cierpliwości przebrnąć przez zawiłe gąszcz wywodów recenzenckich. Wiem, że pisma literackie nie są dla wszystkich, że muszą się odznaczać pewnym poziomem, ale to nie może być równoznaczne z zawiłością i gmatwaniem spraw. W „Nowej Kulturze” jest teraz o wiele lepiej, obok poważniejszych recenzji znajdujemy rubrykę „Nowe Książki”, gdzie zamieszcza się krótkie informacje o nowych wydawnictwach. Widać tu wysiłek, by zbliżyć się do czytelnika, by mu ułatwić kontakt z książką.

Czytuję czasem recenzje zamieszczone w pismach codziennych, np. w „Trybunie Ludu”. Te są prostsze i zrozumialsze. Np. recenzje o książkach Niziurskiego „Księga urwisów”, Tropaczyńskiej-Ogarkowej „Leśne Doły”, czy Żukrowskiego „Dom bez ścian” dały mi materiał do przemyślenia.

Przeglądam czasem biuletyny wydawnicze poszczególnych wydawnictw (np. P.I.W.), katalogi „Wiedzy Powszechnej”, Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Wydaje mi się, że jest trochę partyzantki i dublowania w wydawaniu drukowanych czy powielanych biuletynów księgarskich, różnych zestawów bibliograficznych, robionych przez różne instytucje.

Tadeusz Stanisław WMBP Rzeszów

GŁOS W DYSKUSJI O PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ NA WSI

W związku z artykułem wstępnym zamieszczonym w nrze 6/56 „Bibliotekarza” chciałbym i ja dorzucić kilka uwag do przeprowadzanej dyskusji, zastrzegam się jednak, że uwagi moje oparte są na obserwacji środowiska, w którym przebywam, i co za tym idzie, nie muszą one mieć zastosowania ogólnego.

Pomysłu łączenia bibliotek ze świetlicami w chwili obecnej nie uważam za szczęśliwy, natomiast byłbym za ścisłą i obustronnie aktywną współpracą bibliotek ze świetlicami.

Zdaniem moim połączenie słabej świetlicy z niebardzo jeszcze silną biblioteką (a takich jest u nas najwięcej), nie da mocnej placówki, a raczej może zmarnować niewielki wypracowany dotychczas dorobek pracy kulturalnej. Mówiąc o niewielkim dorobku, mam na myśli pracę bibliotekarską, gdzie polityka wydawnicza w początkowym okresie rozwoju, polegająca na narzucaniu czytelnikowi niechętnie przez niego widzianej literatury — nie mogła dać i nie dała spodziewanych korzyści. Sprawy te obecnie przedstawiają się już lepiej, chociaż w tej dziedzinie mamy jeszcze dużo do zrobienia. Do tej sprawy zresztą zamierzam jeszcze powrócić.

Natomiast podoba mi się bardzo pomysł organizowania placówek kulturalnych w rodzaju Wiejskich Domów Kultury czy Domów Ludowych, kierowanych przez wybieralne zarządy. Potrzeby organizowania takich ośrodków kultury nie trzeba chyba uzasadniać. Instytucja taka winna by koordynować całą działalność kulturalną na wsi.

Władysław Grygiel
Gromadzka Publ. Biblioteka
w Ropie, pow. Gorlice

Przegląd Piśmiennictwa

Z ZAGADNIEŃ KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA W PRASIE

Czytelnictwo książki technicznej. — Biblioteki szkolne. — Czytelnictwo wśród nauczycieli. — Międzynarodowe targi księgarskie. — Czytelnictwo wśród młodzieży robotniczej. — Sprawa prohibitów.

Wł. G r u s z c z y ń s k i w artykule pt. — **Uregulowanie sprawy bibliotek zakładowych żywoтым zagadnieniem w naszej pracy** (G ł o s K s i ę g a r z a 1956 nr 23 s. 3) omawia sytuację fachowych bibliotek zakładowych i wysuwa następnie postulaty zapewnienia im odpowiedniej obsady personalnej, niezbędnych pomieszczeń i urządzeń, odpowiednich sum potrzebnych na zakup literatury fachowej oraz powołania komitetów bibliotecznych.

Temu samemu problemowi poświęcony jest artykuł Edmunda O r k i s z e w s k i e g o pt. **Pierwszy w Polsce Tydzień Książki Technicznej** (Ilustrowany Kurier Polski nr 129 s. 6). Autor artykułu stwierdza słaby stan czytelnictwa literatury fachowej (od 1 — 2% załogi, przy czym czytelnicy rekrutują się przeważnie spośród inżynierów i techników — zauważono przy tym, że z książki technicznej korzysta głównie kadra fachowców). Zorganizowany w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy Tydzień Książki Technicznej miał na celu spopularyzowanie literatury fachowej wśród szerokiego ogółu robotników. Bardzo sprawnie został zorganizowany „Tydzień Książki Technicznej” w woj. bydgoskim. Jest to zasługa oddziału NOT w Bydgoszczy, który wyróżnia się w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa. W czasie „Tygodnia Książki Technicznej” została otwarta w Domu Technika w Bydgoszczy Wystawa książki i prasy technicznej, zorganizowano naradę bibliotekarzy zakładowych, spotkanie z wojewódzkim aktywem gospodarczym na temat książek i czasopism technicznych, wydano plakat, afisz i ulotki propagujące czytelnictwo książki technicznej oraz zorganizowano narady czytelnicze i wystawy książek technicznych w zakładach pracy.

Również na terenie województwa bydgoskiego znajduje się jedna z niewielu dobrze pracujących bibliotek zakładowych. Jest nią biblioteka fachowa przy Zakładach Mięsnych w Bydgoszczy. O pracy tej biblioteki można dowiedzieć się z artykułu Mariana B e n é d y k c i ń s k i e g o — **Pracujemy z książką w rękę** (Gospodarka Mięsna 1956 nr 6). Autor podaje cały szereg cyfr i faktów ilustrujących pracę biblioteki. Biblioteka zakupuje wszystkie ukazujące się wydawnictwa nie tylko

z zakresu wąskiej specjalności, prenumeruje czasopisma fachowe, ma odpowiedni lokal, dobre siły fachowe. Na terenie Zakładu istnieje dobrze zorganizowany kolportaż książek technicznych, który także przyczynia się do rozwoju czytelnictwa wśród robotników i inteligencji technicznej.

W Szkole Zawodowej nr 10 z br. na s. 48 zamieszczono recenzję z książki Marii Walentynowicz „Czytelnictwo absolwentów szkół technicznych” wydanej w b. r. przez Instytut Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej. W książce tej pracownicy bibliotek fachowych znajdują cały szereg cennych rad i wskazówek.

Dobrze zorganizowana biblioteka szkolna to sprawa nie tylko szkoły i nauczycielstwa, to sprawa całego społeczeństwa. Ostatnio ukazało się w prasie kilka artykułów poświęconych tym bibliotekom.

Interesujący jest artykuł **A n n y K a j ó w n y** pt. **Luki na półkach szkolnych** (Życie Warszawy 1956 nr 127), w którym autorka zajmuje się głównie sprawą centralnego zakupu dla bibliotek szkolnych. **B o l e ś ł a w C i e ś ł i k** w artykule **Więcej troski o biblioteki szkolne** (Słowo Ludu nr 121) omawia sytuację bibliotek szkolnych w woj. kieleckim. Autor porusza sprawę tzw. bibliotek przyzakładowych, na których mają się wzorować pozostałe biblioteki szkolne. Biblioteki te należy otoczyć specjalną opieką i dostarczyć im odpowiednich instrukcji.

Trochę inaczej wygląda to zagadnienie w bibliotekach szkolnych szkół zawodowych. W n-rze 10 „Szkoly Zawodowej” opublikowano kilka artykułów na ten temat. I tak **S t a n i ś ł a w a T a r k o w s k a** w artykule pt. **Jak propagujemy i rozwijamy czytelnictwo literatury i prasy technicznej oraz popularno-naukowej** (s. 29—30) dzieli się uwagami o pracy Ośrodka Metodycznego w Stalinogrodzie. W roku bieżącym na pierwszy plan pracy Sekcji zajęć pozaszkolnych Ośrodka Metodycznego wysunęło się zadanie propagandy czytelnictwa książki technicznej i popularno-naukowej nie tylko wśród młodzieży ale i nauczycieli. Okazało się, że czytelnictwo książki i prasy technicznej wśród nauczycieli szkół zawodowych przedstawia się nie najlepiej. Jest to sprawa tym ważniejsza, że od stopnia odczytania nauczycieli zależy stan czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej. Interesujący jest także artykuł **L. N o w o d w o r s k i e j** pt. **Książka i prasa techniczna pomocą w nauczaniu przedmiotów zawodowych** (s. 33). Na przykładzie Technikum Służby Plantacyjnej w Zamościu autorka pokazuje, w jaki sposób należy zapoznawać młodzież z książką i czasopiśmem fachowym.

Ścisłe jest związana ze stanem bibliotek i czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej sprawa czytelnictwa wśród nauczycieli. Interesujący artykuł na ten temat pt. **Co utrudnia, a co pomaga w upowszechnianiu czytelnictwa wśród nauczycieli** zamieszcza **J a n T a ń s k i** w Szkole Zawodowej nr 10 (s. 38—40). Autor stwierdza, że jedną z głównych przyczyn hamujących rozwój czytelnictwa jest przeciążenie nauczycieli pracą zawodową i społeczną. Ale brak czasu nie może zupełnie rozgrzeszyć nauczyciela — trzeba znaleźć czas na czytanie książek, nie tylko książek technicznych potrzebnych do wykonywania zawodu (w szkole zawodowej), lecz także i literatury pięknej. Dużą pomocą i ułatwieniem jest sprawne funkcjonowanie bibliotek szkolnych, z których nauczycielowi najłatwiej korzystać. Szerzenie czytelnictwa wśród nauczycieli jest poważnym działem pracy kulturalno-oświatowej Z.Z.N.P. W celu upowszechnienia czytelnictwa organizowane są wśród nauczycieli rozmaite imprezy propagandowe — spotkania z autorami, wieczory literackie, konkursy czytelnicze itp.

Po raz pierwszy w dziejach Międzynarodowych Targów Poznańskich obiektem transakcji handlowych jest książka. O Międzynarodowych Targach Księgarskich możemy się dowiedzieć z artykułu **E. P a w l i n o w e j** **Cenny eksponat — książka** (Gazeta Poznańska 1956 nr 144 s. 4) i **Celiny K u l i k** **Piękne książki** (Trybuna Ludu nr 173 s. 3). Międzynarodowe Targi Księgarskie przebiegały pod hasłem — wymiany

książki technicznej i naukowej. 19 stoisk reprezentowało 450 firm i instytucji wydawniczych z Europy, Ameryki i Azji. Najlepiej urządzone było stoisko francuskie i stoisko NRF. Wystawa polskiej książki mieściła się w osobnym pomieszczeniu.

W artykule pt. *Żle jest z czytelnictwem wśród robotników* (Życie Kulturalne Ziemi Rzeszowskiej 1956 Kwiecień). *Maria Cisek* omawia wyniki pierwszego etapu konkursu czytelniczego ogłoszonego przez CRZZ i ZMP na terenie województwa rzeszowskiego. Za słabe wyniki konkursu odpowiedzialny jest aktyw ZMP i organizacji związkowych na terenie zakładów pracy, które nie zainteresowały się konkursem i nie udzieliły bibliotekom odpowiedniej pomocy. Bardzo mizernie wygląda czytelnictwo wśród aktyw ZMP, jest to sprawa tym ważniejsza, że nie ogranicza się do terenu jednego zakładu pracy, ale obejmuje prawie całą młodzież robotniczą. Ten sam problem — brak zainteresowania książką wśród działaczy ZMP — omawia *Kazimierz Staniś* w sk i w artykule pt. *Ubodzy duchem* (Sprawy i Ludzie 1956 nr 21 s. 1). Autor twierdzi, że młodzież ZMP-owska czyta tylko broszury ideologiczne, nie biorąc prawie zupełnie do ręki literatury pięknej.

Sprawie prohibitów poświęcono ostatnio kilka artykułów. Wszystkie te artykuły: art. *A. Berkowicz* pt. *Index librorum prohibitorum* (Po prostu nr 24), art. *St. Erlicha* pt. *Zakazane książki* (Życie Warszawy nr 141), notatka *Jerzego Wiatra* w Nowej Kulturze nr 24 oraz *A.J.* pt. *Ministerium Ciemnoty* w Przeglądzie Kulturalnym nr 25. poddają dotychczasowy system „prohibitów” ostrej krytyce, domagając się zniesienia dotychczasowych ograniczeń szkodliwych dla rozwoju nauki i kultury.

Utrudnienie dostępu do literatury powodowało, że — jak pisze *Andrzej Berkowicz* — „wyrosło pokolenie marksistów zwalczające zachodnio—europejski oportunizm wiedząc o nim tylko tyle, co na ten temat napisali: Marks, Engels, Lenin i Stalin”.

Maria Jasińska

„SOVIETICA W POLSCE”.

W miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dużą pomocą w dobieraniu materiałów o Związku Radzieckim może być Kwartalny Przegląd Bibliograficzny „Sovietica w Polsce” wydawany przez Instytut Polsko-Radziecki.

Można tu znaleźć prace naukowe i popularno-naukowe jako źródła do referatów i pogadarek, drobne artykuły informacyjne oraz doniesienia prasowe, teksty utworów literackich dla przygotowywania programów artystycznych imprez świetlicowych.

Przegląd ukazuje się periodycznie od 1952 r. w opracowaniu *Adama Wróblewskiego* jako dodatek do Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego, od 1955 r. przekształcony na samodzielne czasopismo kwartalne.

W 1955 r. ukazał się przegląd za rok 1950 w opracowaniu *Stefanii Skwirowskiej*, rocznik 1951 opracowywany przez *Janinę Burakowską* przygotowywany jest do druku.

„Sovietica” gromadzą całe piśmiennictwo dotyczące Związku Radzieckiego, ukażące się na terenie Polski. Są to zarówno prace autorów radzieckich i rosyjskich tłumaczone na język polski, jak i prace autorów polskich piszących o ZSRR.

Na bibliografię składają się druki samoistne, tj. książki i niesamoistne — artykuły z około 300 czasopism oraz dzienników.

Cały materiał uszeregowany systematycznie według układu Biblioteki Narodowej stosowanego w „Przewodniku Bibliograficznym” i „Bibliografii Zawartości Czasopism” rozpada się na 26 działów obejmujących wszystkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W ramach przyjętego schematu klasyfikacyjnego wyodrębnione są szczegółowsze i aktualne poddziały.

Dla przykładu podam sposób posługiwania się bibliografią. Źródła pomocne przy ułożeniu programu na wieczór poświęcony Czechowowi znajdujemy w trzech działach. Materiał teoretyczno-historyczny w dziale XXII. Nauka o literaturze, poddział Literatura radziecka będzie źródłem do opracowania referatu czy pogadanki. Dzięki uwzględnieniu przez bibliografię pełnego materiału drukowanego będą tu i poważne prace badawczo-krytyczne i popularne artykuły ogólne, można więc dostosować poziom w zależności od wyrobienia słuchaczy. Dział XXIIa Literatura piękna daje możliwość wyboru tekstów literackich a więc krótkich opowiadań, sztuk teatralnych, fragmentów powieści. W dziale XXIII Sztuka, poddział Teatr, znajdujemy recenzje wystawy sztuk teatralnych granych w Polsce i zagranicą. Artykuły dające wskazówki metodyczne w przygotowywaniu zespołu znajdują się w poddziale Zespoły amatorskie, artykuły dotyczące urządzenia świetlic — w Dziale XX Kultura, Nauka, Oświata — poddział Domy Kultury. Świetlice. Poszczególne działy odnajdujemy przy pomocy spisu rzeczy.

Opisy bibliograficzne poszczególnych pozycji dostosowano do norm zalecanych przez Polski Komitet Normalizacyjny podając hasło autorskie lub bezautorskie, tytuł pracy i adres lub cytate wydawniczą. Tytuły nie mówiące nic o treści artykułu wyjaśniane są uzupełnieniami umieszczonymi w nawiasie prostokątnym. Teksty literackie tego samego autora, recenzje i polemiki dotyczące tego samego dzieła literackiego, sztuki teatralnej lub filmu ujęte są opisem zbiorowym. Tytuły czasopism zawierające dany artykuł podane są w opisach w skrótach, które wyjaśnia „Wykaz tytułów” opracowanych czasopism dodany do każdego zeszytu. W wypadku, gdy praca dotyczy dwóch dziedzin zastosowano zapisy skrócone.

Do nazwisk i tekstów rosyjskich cytowanych w bibliografii zastosowano transkrypcję według zasad PAU z pewnymi odchyleniami idącymi w kierunku większej fonetyczności.

W każdym zeszycie do zrzębu zasadniczego bibliografii dodane są spisy pomocnicze: Indeks alfabetyczny autorów, recenzentów, tłumaczy, redaktorów, ilustratorów i przedmówców oraz indeks przedmiotowy osób występujących w pracach uwzględnionych w bibliografii. Indeks autorski i przedmiotowy złożone są w jeden szereg alfabetyczny. Inne dodatki: szczegółowy spis rzeczy, który jest równocześnie schematem układu systematycznego bibliografii; wykaz tytułów opracowanych czasopism wraz ze skrótami oraz wykaz ogólnie używanych skrótów.

Danuta Rymśza-Zalewska

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z a r z ą d O d d z i a ł u S B P w B y d g o s z c z y

Odpowiadamy na niektóre z nadesłanych przez Kolegów 12 pytań:

Pytanie 1. Czy „Bibliotekarz“ nie powinien pośredniczyć w nawiązaniu kontaktu z bibliotekami za granicą?

Publikowanie wiadomości o bibliotekach polskich i zagranicznych jest już formą pośrednictwa. Na próbę możemy opublikować jakieś konkretne propozycje poszczególnych bibliotek dotyczące nawiązania bezpośrednich kontaktów.

Pytanie 6. Czy możliwa jest wymiana dubletów z bibliotekami zagranicznymi? Jeżeli tak — to jakie formalności trzeba załatwić.

Należy zwrócić się o pośrednictwo do Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw przy Bibliotece Narodowej. Sprawy te nie są u nas jeszcze generalnie uregulowane. Redakcja poszukuje autora, który by zanalizował to zagadnienie w obszerniejszym artykule.

Pytanie 7. (w skrócie): **Jak powinien być wynagradzany pracownik służby podstawowej publ. biblioteki powszechnej z ukończonym zaocznym kursem bibliotekarskim, nie mający pełnego wykształcenia średniego?**

Według stawki określonej w § 2 pkt. 3 Rozp. Rady Ministrów z 6.VIII.1955 r. (Dz.U. nr 34, poz. 211), o ile nie zachodzą okoliczności wymienione w § 5 lub w § 11 wymienionego rozporządzenia.

Pytanie 11. **Czym to wyjaśnić, że grupy uposażeniowe pracowników bibliotek wg Dz. U. nr 20/56 mają inne stawki dla zamieszkałych w stolicy, a inne dla terenu...**

Pomyłka, stawki są jednakowe.

Pytanie 12 — dotyczące **rozdzielnika mieszkań dla bibliotekarzy** i sposobu załatwienia tych spraw przez Centralny Zarząd Bibliotek w poszczególnych województwach.

CZB występuje ze swymi wnioskami (opartymi na wnioskach z terenu) przy rozdziale puli mieszkań przyznanych dla pracowników resortu kultury i sztuki w wielkich miastach. Możliwości uzyskania mieszkań tą drogą są bardzo ograniczone, prawdopodobnie znikną zupełnie po wprowadzeniu projektowanych zmian w trybie przydziału mieszkań.

Pytania 2 — 5, to tematy dla artykułów — nie można odpowiedzieć na nie krótko. **(Czy bibliotekarz to zawód i jakie argumenty przemawiają za tym? Jakie warunki powinny być dopełnione, aby stać się bibliotekarzem? Co to jest biblioteka w nowoczesnym ujęciu? Co cechuje bibliotekę naukową).** Będziemy szukać autorów dla tych tematów. A może autorzy pytań podjęliby się rozważenia tych spraw?

Pytanie 8 — 10, dotyczące wysokości stawek uposażeniowych poszczególnych kategorii pracowników bibliotecznych w różnych typach bibliotek, to ukryta polemika ze słusznością rozporządzeń regulujących te sprawy. Napiszcie wyraźnie, co uważacie za niesłuszne i dlaczego, taka dyskusja może dopomóc w lepszym regulowaniu tych spraw na przyszłość. Wydrukujemy to, jeżeli będzie ujęte jasno, wskaże słuszniejsze, realne rozwiązania.

Z e s p ó ł p r a c o w n i k ó w b i b l i o t e k n a u k o w y c h o k r ę g u k r a k o w s k i e g o .

W związku z nadesłaną nam rezolucją podpisaną przez kol. kol Wł. Piaseckiego i J. Tyszkowską (w sprawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 2.VI.56 dotyczącego stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej) proponujemy opracowanie artykułu, któryby uzasadniał zawarte w niej twierdzenia i wskazywał właściwe rozwiązanie.

K o l . J . P o d g ó r e c z n y . B y d g o s z c z . Biblioteki przekazują dane o wykonaniu N. P. G. raz na rok, dlatego nie było ich w komunikacie za pierwsze półroczcie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

ŁÓDŹ

Dnia 8 kwietnia r.b. w lokalu Biblioteki im. L. Waryńskiego odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Oddziału Łódzkiego.

W dyskusjach nad oceną pracy roku ubiegłego i planami pracy na rok następny Koledzy podkreślili dużą wartość odczytów miesięcznych, jakie organizuje Stowarzyszenie. Proponowano w roku bieżącym wprowadzić zmiany w programie tych zebrań, a mianowicie uwzględnić w większym niż dotychczas stopniu zagadnienia z życia bibliotek łódzkich, oraz szczególnie zająć się problematyką czytelnictwa i metod badania w tym zakresie. Stwierdzono potrzebę dzielenia się doświadczeniami, spostrzeżeniami i dorobkiem pracy przedstawicieli wszystkich bibliotek.

Na rok następny powołane zostały następujące referaty, poza wynikającymi ze statutu:

1. Referat werbunkowy, którego zadaniem będzie pozyskiwanie na członków stowarzyszenia kolegów z bibliotek społecznych i szkolnych,
 2. Referat odczytowo-konferencyjny wprowadzi więcej niż dotychczas zagadnień ściśle bibliotekarskich, związanych z życiem i działalnością wszystkich typów bibliotek naszego terenu. W pracach swych podkreśli problemy omawiane na Zjeździe Krajowym,
 3. Referat szkoleniowy zajmie się zapoznaniem z metodami i treścią szkolenia bibliotekarzy łódzkich, pomocą metodyczną i dydaktyczną dla środowisk, które odczuwają trudności w tej dziedzinie, oraz przygotowaniem nowych kadr zawodowych,
 4. Referat imprezowy będzie intensywnie dążył do zbliżenia towarzyskiego członków Stowarzyszenia przez organizowanie, poza zebraniem z czarną kawą i koncertami, wycieczek w celu bezpośredniego zapoznania ogółu bibliotekarzy łódzkich z miejscowymi bibliotekarzami i urządzeniami kulturalnymi,
 5. Referat czytelnictwa i badań naukowych przeprowadzi rejestrację badań, upowszechni doświadczenia z tego zakresu wśród bibliotek, które jeszcze ich nie podjęły. Przewiduje się również rozpoczęcie badań z ramienia Stowarzyszenia.
- Plan pracy na rok bieżący wytycza rozwój pracy Oddziału Łódzkiego na parę lat.

ZIELONA GÓRA

W ramach tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy Zarząd Okręgu SBP w Zielonej Górze zorganizował w dniu 29 maja Zjazd Przewodzących Bibliotekarzy Ziemi Lubuskiej.

W Zjeździe uczestniczyli pracownicy bibliotek publicznych, szkół podstawowych i zawodowych, bibliotek pedagogicznych oraz związkowych: ogółem około 150 osób.

Wśród zaproszonych gości znajdowali się przedstawiciele Partii, Prezydium WRN, delegat Zarządu Głównego Stowarzyszenia, pracownicy miejscowej prasy i radia.

Po zagajeniu zebrania przez delegata okręgu kol. Wójcikową, kol. przewodniczącą Z.O. wygłosił referat na temat uchwał powziętych na Ogólnopolskim Zjeździe Bibliotekarzy w dniach 16 — 18 lutego 1956 r., nawiązując do konkretnych osiągnięć i niedociągnięć bibliotek naszego województwa.

Wokół referatu potoczyła się żywa dyskusja ilustrująca wyniki pracy i trudności, na jakie wciąż jeszcze napotykać bibliotekarze na wsi i w zakładach pracy.

Po dyskusji, w której wyniku powzięto szereg wniosków pod adresem Zarz. Gł. SBP, nastąpiło rozdanie licznych nagród pieniężnych i rzeczowych ufundowanych przez Woj. Radę Czytelnictwa i Książki, Woj. i Miejską Bibliotekę Publiczną, Woj. Wydział Oświaty i WRZZ.

KRONIKA KRAJOWA

WYCIECZKA BIBLIOTEKI NARODOWEJ DO PRAGI

Na zaproszenie Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze gościła w stolicy Czechosłowacji 22-osobowa delegacja Biblioteki Narodowej. Program pobytu polskich bibliotekarzy był niezwykle urozmaicony i pomimo bardzo krótkiego czasu (od 17 do 21 czerwca br)

zdołaliśmy zwiedzić szereg bibliotek praskich a także wiele przepięknych zabytków tego starego miasta.

Zapoznaliśmy się z pracą bibliotek: Uniwersyteckiej, Narodowej, Słowiańskiej, Centralnej Biblioteki Technicznej oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej. Do bardzo ciekawych zaliczyć także należy pobyt w Bibliotece i Muzeum Piśmiennictwa Czeskiego na Strahowie (dzielnica Pragi).

Chociaż charakter wyjazdu określony był jako naukowy, w rzeczywistości przybrał on formy napoły turystyczne. Zwiedzanie samego miasta, muzeów, pięknego zamku w Karlsteinie pod Pragą zajęło dużo czasu w programie, dało nam jednak wyobrażenie o dziejach i charakterze sztuki i kultury czeskiej, zbliżyło ją do nas więcej, aniżeli mogłyby to zrobić jakiegokolwiek publikacje naukowe czy informacyjne.

Pobyt pracowników Biblioteki Narodowej w Pradze był ważnym krokiem w nawiązaniu bliższych stosunków zawodowych z bibliotekarzami czechosłowackimi. I chociaż krótki czas pobytu nie pozwolił na bliższe zaznajomienie się z pracą naszych kolegów, to jednak cel główny wyjazdu — nawiązanie stosunków — został z pewnością osiągnięty.

M.S.

GOŚCIE RADZIECCY W BYDGOSZCZY

W dniach od 30 czerwca do 4 lipca b.r. na zaproszenie Miejskiej Rady w Bydgoszczy bawiła tam siedmioosobowa delegacja mieszkańców Homla (Białoruś). Interesując się całokształtem życia miasta goście odwiedzili także Miejską Bibliotekę Publiczną. Najwięcej uwagi zwiedzający poświęcili wydawnictwom polskim z różnych dziedzin wiedzy a z bardzo dużym zainteresowaniem przyjęli wiadomość, że w Bibliotece Miejskiej od 1932 do 1945 roku przechowywane były książki W.I. Lenina z księgozbioru porońskiego.

(Na podstawie korespondencji J. Podgórecznego).

KOMUNIKAT

Centralny Zarząd Bibliotek przekazuje prośbę Redakcji Wydawnictwa „C z y t e l n i k” do bibliotek o wypożyczenie następujących książek:

- B. Pilniak — wszystkie utwory
- I. Babel — wszystkie utwory
- I. Bunin — wszystkie utwory, (oprócz książek pt. „Wieś” i „Maria Sosnowska”),
w oryginałach i tłumaczeniach polskich.

Adres: „Czytelnik”, Warszawa, Wiejska 12a, pok. 501, Biblioteka.

Roczny Korespondencyjny Kurs dla Pracowników Bibliotek Fachowych

Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek wespół z Centralnym Instytutem Dokumentacji Naukowo-Technicznej organizuje III-ci roczny korespondencyjny kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek fachowych przy zakładach pracy. Program kursu obejmuje: 1. Wiadomości o książce i bibliotece. 2. Bibliotekarstwo. 3. Dokumentacja naukowo-techniczna. 4. Metodyka pracy z czytelnikiem. 5. Zagadnienia społeczno-polityczne. Podstawą studiów na kursie jest zalecona lektura i drukowane skrypty, które uczestnicy kursu otrzymują bezpłatnie. W czasie trwania studiów będą organizowane okresowo konferencje répetycyjne, w których udział jest obowiązkowy.

Kandydatów na kurs kierują zakłady pracy. Osoby kierowane na studia winny posiadać wykształcenie średnie (świadectwo dojrzałości) lub akademickie. W razie wolnych miejsc będą również przyjmowani na kurs maturzyści, którzy jeszcze nie pracują. Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem, poświadczonym odpisem świadectwa szkolnego lub dyplomu należy kierować pod adresem: Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, Warszawa, ul. Świerczewskiego 90. Absolwenci kursu mają prawo do wyższych uposażeń w służbie bibliotekarskiej. Przyjęcia na kurs będą trwały do dnia 1 października 1956 r.

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy wysyła na żądanie prospekt kursu i formularz ankiety.

W listopadzie br. ukaże się w sprzedaży w księgarniach

„Domu Książki” w całym kraju

„Informator Bibliotekarza na rok 1957”

wydawnictwo niezbędne dla każdego bibliotekarza, przydatne dla nauczycielstwa, pracowników kulturalno-oświatowych, młodzieży szkolnej i wszystkich miłośników książki.

Obejmuje — oprócz **kalendarium** i najważniejszych rocznic kulturalnych — adresy bibliotek, ośrodków dokumentacyjnych, muzeów i instytucji kulturalnych, informacje o przedsięwzięciach wydawniczych i księgarskich, o wybitnych pisarzach polskich i obcych (dawnych i współczesnych), życiorysy bibliotekarzy i bibliografów, historię podręczników bibliotekarskich, morfologię książki, wiadomości o podstawowych bibliografiach polskich, aktualne przepisy prawne dotyczące bibliotek, polskie normy biblioteczne i bibliograficzne, informacje o katalogach bibliotecznych i kartach adnotowanych, zarys działalności Instytutu Bibliograficznego oraz Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej — i wiele innych wiadomości fachowych.

Oprócz tego ciekawe **wiadomości ogólne**, m. in.:

Polska i Świat (informacje geograficzne). Człowiek (anatomia i higiena). Laureaci Nobla. Jak czytać obce nazwiska? Technika pracy umysłowej.

✓ **Anegdoty i ciekawostki o książce.**

224 strony

Oprawa w płótno

Cena około 12 zł

Zamówienia zbiorowe przyjmuje już teraz **Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**, Warszawa, ul. Koszykowa 26